

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł, z 2-krotną dost. do domu 1.80

na prowincyi:

roczn. 13 zł, 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 3 zł. 30 ct.

miesięcznie 1 zł. 10 ct. 1.35

W Niemczech: miesięczn. 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 —

Bezpłatnych doniesień Redakcyi nie nzwolędnia.

# Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 10 ct.  
nadane wiersz garmondowy 40 ct., ma e  
ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:  
wydania rannego 2 ct. 3 ct.  
wieczornego 3 4  
oba wydania razem 4 5

Rekopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 17.  
TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Paszku Hausmaa

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

## Ostrożnie z ogniem!

W *Przeglądzie Politycznym* — dodatku do wydawanego przez ks. Fr. Michejdę w Nawsiu, na Śląsku, *Przyjaciela Ludu* — czytamy:

„Otrzymałszy w ostatnim tygodniu listy, skarżące się na czeskich adwokatów, że piszą Polakom czeskie skargi i podania do sądów. Aż do rozporządzeń językowych można się było nad tą nieolejalnością, czeską gniewać, korzystać z niej dla poznania czeskiego charakteru i mileczeń. Dziś atoli, po rozporządzeniach językowych, które nakazują na podania odpowiadać w języku podania, nie znieśliśmy tego postępowania Czechów na żaden sposób spokojnie, owszem będziemy je na każdym kroku wykazywać, piętnować i takich braci czeskich wskazywać po imieniu.

„Niech bracia Czesi raz na zawsze wiedzą, że chcemy z nimi zgody i ze względu na położenie w Śląsku i ze względów ogólnosłowiańskich, ale niech równie dobrze wiedzą, że Ks. Cieszyńskiego nie damy po drugi raz zezeszczyć za żadną cenę i że każdej piędy polskiej ziemi będziemy bronić do upadłego, niechaj równocześnie pamiętają, że sojuszek polsko-czeski musi na Śląsku przeżyć swą próbę ognia, tu może być skutki w żelazne ogniwo, a tu się może w kawałki rozprysnąć. Dla tego ostrożnie z ogniem. — Naszych rodaków paś prosimy, aby nam o każdym podobnym nadużyciu czeskim donosili, aby nie cierpieli, by im kto pisał czeskie podania lub skargi, aby słabszych i nieoświeconych rodaków objaśniali i napominali, a do adwokatów i notaryuszów, którzy im tak robią, wcale nie chodzili. Rodacy bądźcie twardymi, jak wobec niemieckich, tak wobec czeskich zabójców i zakusów, aby, jak dotąd, o nas mówiono: twardy, jak Luter, mówiono kiedyś o nas także: twardy, jak Polak śląski!“

Miejmy nadzieję, że głos ten nie przebrzmi bez skutku. Ks. Michejda jest jednym z najzasłużniejszych w ruchu narodowym na Śląsku — a tak on, jak i brat jego poseł sejmowy, przyczynili się wielce do solidarności posłów polskich i czeskich na Sejmie śląskim. Jest to więc głos, który o stronniczość posądzony być nie może, ani o jakiegokolwiek uprzedzenia przeciw Czechom. Nie wątpimy, że gdyby śląscy Polacy w tej sprawie odnieśli się do komisji parlamentarnej Koła polskiego, uzyskaliby z jej strony stanowcze poparcie i że czescy posłowie, których wpływ na kraj jest bardzo wielki, poczynią starania, ażeby zapobiedz rozdwójnieniu, któreby było nieuniknione, gdyby Czesi na Śląsku prowadzili politykę ekspansywną na szkodę Polaków.

## W sprawie Kasy oszczędności.

W Wiedniu odbywają się narady nad „sanacyą“ gal. Kasy oszczędności — a w chwili, gdy artykuł

## Jagusia Tercyarka.

Szkic.

Zawsze była brzydka — wysoka, tęga baba, z dużymi rękami, z rzadkimi, czarnymi włosami, oblepionymi na głowie, z małemi, rodzaj szparek, ciemnymi oczkami, z zadartym nosem... Była starą panną; zawsze zgryźliwa, pyskata i brzydka, nie też dziwnego, że szczęścia do chłopów ani służby nigdy nie miała. Była nabożną, później została terecyarką i wpisała się do wszystkich istniejących bractw, chodziła po procesjach, biało, w barwinkowym wianku, niosąc ferefony.

Sługiwała dłuższy czas po większych domach, wreszcie dożarł jej — jak mówiła — piekielne służby, a że miała trochę uskładanego grosza z zasług, wynajęła długą, wąską izbę w podwórzu na widermachu i trzymała sługi bez służby, szwaczki, praczki, w końcu dostawała z dołu, gdzie była pralnia księżej białizny, od mateczki nad tem zgromadzeniem przełożonej, zbyteczną białiznę do prania, gdy sobie poradzić nie mogły.

— Zawszeć ja pani na swoich śmieciach i nikt mi tu nie ma do rozkazów — mawiała, pocieszając się, Jagusia, gdy odnajmowała kąty od okna i pod ścianami praczek i sługom.

— Jużci dobre to Jagusisko, żeby ino nie ten pysk — mówiły do siebie współlokatorki.

— E! co tam wy, ni ma was cały dzień, przyjdziecie se ino wieczór; ale my, co wystoimy

ten będzie pod prasą, może już te narady jakąś stanowczą decyzją będą zakończone. A czas już zaprawdę wielki, ażeby jakieś postanowienia zapadły — i żeby już wyjść z ogólnikowych zapowiedzi, odjąć pole domysłom — które nie przyczyniają się do uspokojenia.

Uzdrowienie instytucji, która cała stoi wkładkami oszczędności a w trudności popadła skutkiem popłochu, powstałego wśród wkładkujących i gwałtownego ich nacisku na kasę — musi iść w trojakim kierunku:

1. Przedewszystkiem należało postarać się o to, aby uspokoić publiczność, popłochowi koniec położyć.

2. Równocześnie należało zapewnić środki pieniężne — ażeby instytucja, która przecież nie może wypowiedzieć od razu swoich wierzytelności, bo przez to tysiące ludzi naraziłaby na ruinę — mogła podolać wyplatom.

3. Jeżeli w aktywach instytucji są wątpliwe pozycje, starać się je zabezpieczyć — jeżeli w organizacyi są wady, starać się je usunąć.

Po dokonaniu tych trzech zadań, instytucja uzdrowiona mogłaby normalnie dalej funkcjonować.

Cóż zrobiono w ciągu tych dwóch tygodni, w których kasa ma komisarza rządowego z rozszerzonym zakresem działania, z mężami zaufania, z organami doradczymi?

W pierwszym kierunku, uspokojenia publiczności, lekarze mieli bardzo nieszczęśliwą rękę. Rozpoczęli akcyę, gdy „run“ trwał już 12 dni, a od dnia, kiedy ich interwencya się zaczęła, popłoch wzmagal się z dnia na dzień i przybrał rozmiary takie, że nigdy jeszcze Lwów nie był widownią podobnego natłoku publiczności do jakiegokolwiek kasy bankowej. A powód, dla którego mimo rozpoczętej interwencji, mimo ogłoszeń namiesznika i komisarza rządowego nacisk na kasę nie ustawał, jest jasny: cała rzecz została wdrożona w sposób hałaśliwy, z wielkim rozgłosem, a więc alarmująco. Nieszczęśliwe interview, w którym wypowiedziano wielkie cyfry udzielonego kredytu a nie wypowiedziano większych jeszcze cyfr danego pokrycia — stało się poprostu sygnałem alarmowym. Frazes, że „kraj powinien wiedzieć prawdę“, najfałszywiej był zastosowany w tym wypadku, gdzie wypowiedzenie prawdy w taki sposób i tylko gorszej części tej prawdy, padło na umysły tak łatwo ulegające popłochowi, jak właścicieli wkładek oszczędności. Do tego przybyły najrozmaitsze, w niektórych dziennikach ogłaszane pogłoski, podawanie często zupełnie fałszywych szczegółów, wymienianie udzielanych przez Kasę kredytów, pomimo, że miały one zupełnie pokrycie i t. p. Słowem: ci, co chcieli naprawdę uspokojenia, a mimo to tak postępowali, nie liczyli się z psychologią tłumów. Liczyli się z nią tylko te czynniki, które uspokojenia nie chciały, i wiedziały dobrze, co czynią. Jeżeli natłok w ostatnich dwóch dniach nieco się zmniejszył, to jest w tem objaw zupełnie naturalny: co najniecierpliwsze, co najsangwiniczniejsze po-

pluchowi ulega, to już się przez Kasę przecisnęło. Przychodzi warstwa nieco spokojniejsza, ale niestety, przychodzi jeszcze zawsze.

Co do punktu drugiego — dostarczenia gotówki — co jest właśnie istotą każdej finansowej sanacyi — to możemy stwierdzić, że Kasa do tej chwili swoimi własnymi zasobami gotówki podolała całkowicie ogromnym wyplatom. To, co wpłynęło z innych źródeł, to są kwoty tak drobne, jakie bardzo często jeden Bank drugiemu na prostą karteczkę przez woźnego posyła. Gdyby ta publiczność, która się do kasy tak ciśnie, wiedziała o tym szczególe, iż właściwie Kasa dotąd, przez 3 1/2 tygodnia tak wielkim wyplatom sama podolała, wypowiadając ten byłby już całkowicie ustal. Wypowiedziane zaś kwoty są — jak na nasze stosunki — dosyć poważne. Ale nie dosięgają one kwoty, jaką Kasa już wypłaciła — tak, że licząc na wpływy ze splat ratalnych od wierzycieli hipotecznych i wekslowych, licząc na to, że przecież mimo popłochu, codzień wpływa coś na rachunek wkładek — może Kasa z bardzo skromnym zasiłkiem burzę przetrzymać, naturalnie pod warunkiem, że nastąpi uspokojenie i że publiczność skutkiem tego przypomni sobie drogę do tego oddziału Kasy, który odbiera wkładki — co zresztą już się powoli zaczęło.

Co do trzeciego punktu — zabezpieczenia tych pozycji w aktywach, które są wątpliwe — to dobrowolna poręka pp. Odrzywolskiego i Wolskiego, dana jeszcze zanim „run“ się rozpoczął, niesłychanie ułatwiła pracę komisarza rządowego i jego doradcę prawnego. Idzie więc już tylko o ujęcie tego wszystkiego w formy ścisłe jurydyczne, notaryalnie stwierdzone, co się już stało. Jeżeli tylko w dalszym toku sprawy będzie silniej, niż dotąd, brana w rachubę psychologia tłumów — jeżeli z drugiej strony zarząd Kasy wobec dłużników wszystkich kategorii będzie postępował oględnie i nie narazi ich na ruinę przez wypowiadanie kapitałów — to bardzo jest możliwą rzeczą, że uspokojenie zupełne i powrót do normalnych stosunków nastąpi rychło, wypowiedzenia ustaną, a potrzeba postronnych zasiłków, czy to od kraju, czy od państwa, zredukuje się do minimum. Najbliższych kilka dni zadecyduje o tem.

O projektach reorganizacyi Kasy, oparcia jej na nowych podstawach, o pomysłach objęcia jej przez kraj albo przez gminę — pomówimy w następnym artykule.

## Błędne koło.

W dyskusyi nad adresem w angielskiej Izbie lordów premier gabinetu lord Salisbury, mówiąc o odezwie cara o rozbrojeniu, dodał, że obecne zbrojenie się we wszystkich państwach nie zapowiada pomyślnego skutku „idealnym marzeniem“ cara. W dalszych uwagach rzekł: Musimy iść za przykładem innych państw i wśród zabiegów o pokój przy-

poprawiła czepek z zrudziałych, podartych koronek na głowie, nasunęła mosiężne okulary na nos, zgarnęła na podolek pończochy, zabierając się do czerowania.

— Jużci, że sie ani obezwie, ale tyż, jak ji głód doskwirka, jak mieszkania ni ma za co płacić, to ji Jagusia sfolguje..., ni ma rady, musi cicho siedzieć, kady ji ta kto czekol. Co jenszego my! narharujemy sie jak konie, regularnie sie wyplacamy. to wara od nas.

Tereska rzadziła się w izbie jak szara gęś, schlebiała Jagusi, nosiła cukierki, śpiewała i konszachtowała z nią po kątach, jak się skarżyły między sobą lokatorki, urządzając się nad cudowaniem Tereski. Tymczasem dziewczyna ta wniosła do tej szarej, długiej izby, pełnej pary z mydlin, łózek i kufrów, brukową wesołość, drażniła się ze wszystkimi, to znów z tryumfem rozpowiadała o hrabinach i paniskach rozgrymaszonych, jak im to dała bobu, o swoim kawalerze, lokaju Antonie, jak ma zostać płatniczym w restauracyi, ino se usklada pieniądze.

— Jużci to ta nie wszycko prawda — dudniła grubym głosem Maryna do Jagi, której nigdy żaden kawaler się nie umizgał — ale i z nią łada kiedy weselej.

— Ale większo robota, aż kości bolom, — Jagusia ino z nią, a pranie stoi odlogiem.

„Dobranoc, różany kwiecie, dobranoc...“ śpiewały przewlekłym głosem zmęczone praczki, para z mydlin, gotujących się w dużych, blaszanych gar-

przy niej bez cały dzień — dudniła Maryna, jedna z praczek, przerażająco brzydka, nizka i gruba, do swej siostry, kościastej i chudej Jagi.

— Prawde mosh, gębę ma okrutną, a jak sie o co rozeżre, to już co rady ni ma i obraza Boska! Jagusia miała swoje, jak mówiły, finery, a do tych należała podłoga zawsze piaskiem wysypana, i okropne skapstwo, którem każdemu dojadła. Niechby która z nich większy kawałek węgla do pieca włożyła, niechby rozlała przypadkiem mydliny na podłogę, to miała się z pyszna; Jagusia, czerwona ze złości, jeździła po niej, jak po łysej kobyli, na nie nie zważając.

Wyjątkiem była tylko jej ulubienica Tereska, figurantka, kapeluszu panna, zmieniająca miejsce służby dziesięć razy do roku. I teraz porzuciła miejsce u hrabiny i siedzi na karku Jagusi, ino obraza Boska.

— Trza sie ji ino usuwać, bo pysk ma zadzierzysty — ja ta nie dałam usuwać swojego kufra — cie wy! tako mi ta pani, cały dzień ino w zwierciadle stoi i kudliska kryłci — to mówiąc odsapnęła i z trzaskiem usiadła na swój długi, malowany kufer kształtu trumny, jedyne mienie dwóch sióstr praczek.

Tymczasem ze zgrzytem przesuwano żelazne, wąskie łóeczko staruszek szwaczki Grabcowej.

Bez słowa protestu patrzyła zawiędlą, chuda kobieceina, jak poszturkiwali jej łóżkiem, pomagała sama odsuwać maleńki kuferek, zbierając rozrzuconą białiznę i skarpetki, które brała do domu dla narząwy. W milczeniu, z pokorą przyjęła ten transport.



gotować się do wojny. Nie myślę, że się na wojnę zaciągnie, nie myślę, że niebezpieczeństwo wojenne obecnie jest tak wielkie, jakie było podczas feryj parlamentarnych. Ale przyczyny wojenne trwają ciągle. Niepewność sytuacji i chwiejność, które mogą doprowadzić do wojny, są bliskie, namiętności, które wywołują wojnę, jeszcze nie okiełzane: równowaga, która mogła wojnie zapobiedz, jeszcze w dalekim od nas polu.

„Bądźmy z uznaniem dla tych, którzy pracują nad pokojem, czynimy, co uczynić zdołamy, aby się spełniła błogosławiona misja pokoju, ale pamiętajmy o niebezpieczeństwach i wadach teraźniejszego stanu, w którym żyjemy. Nie dopuścimy, aby kto myślał sobie, że względem innych państw i zamilowaniu pokoju innych narodów mamy do zawdzięczenia nasze bezpieczeństwo, które nam przeszłe pokolenia w spadku zostawiły, a które utracić byłoby prawdziwie hańbą narodową”.

Tak mówił dosłownie rozważny kierownik angielskiej polityki. Nie pragnie on wojny, ale wyraźnie nie dowierza obecnemu zbrojnemu pokojowi. Nie ma wiary w szczerą intencję pokojowych, niezadowolony jest z obecnego stanu rzeczy, który dla Anglii jest widocznie niedogodny, w gorących ustawicznych zbrojeniach się innych państw widzi zło zamiary i zbliżające się niebezpieczeństwo wojenne — i dlatego głosi potrzebę uzbrojenia się także Anglii na wszelki wypadek.

Podobne zapewnienia pokojowe powtarzają się od kilku lat w mowach tronowych i urzędowych wyjaśnieniach ministrów, a mimo to uzbrojenia wszędzie nie ustają. Takie zapewnienie intencji pokojowej wygłosiła niemiecka mowa tronowa — a mimo to powiększa siły zbrojne niby to dlatego, aby doprowadzić swoją armię do tego stanu, w jakim są armie innych mocarstw.

Wszędzie ta sama sprzeczność między głoszonymi intencjami, a czynami.

Zwrócono też uwagę na to, że car — jeżeli ma szczerą intencję pokojową i pragnie zatamować dalsze uzbrojenia, powinien pierwszy dać z siebie przykład, aby innych za sobą pociągnąć. W maniifeście swoim z dnia 24 sierpnia przeszłego roku powiedział wyraźnie: „Niech stosunki pomiędzy państwami opierają się na prawie i sprawiedliwości — zupełnie tak samo, jak się opierają między obywatelami i między nimi a ich rządami”. Tak głosił, a jak dalekimi od tego są wewnętrzne stosunki Rosji właśnie między mieszkańcami a rządem? Nie prawo i sprawiedliwość, lecz przemoc jest znamię tego stosunku, tak samo, jak w Pruszech, gdzie rząd kieruje się zasadą: „Macht vor Recht”.

Rosji przecież nikt nigdzie nie grozi zaborem, przeto olbrzymia siła zbrojna, stojąca w pogotowiu, jest nie tylko zbyt, ale wprost wyzywająca. I taką jest naprawdę — jeżeli w tej chwili nie w Europie, to bez wątpienia w Azji wschodniej.

Niemcom również nie grozi żadne niebezpieczeństwo wojenne, bo we Francji osłabły nacucia odwetu, a zresztą przymierze potrójne jest dostateczną opieką i pomocą. Więc pocóż ciągle uzbrojenia?

Nawet pokojowa republika Ameryki północnej zbroi się dalej, chociaż wojnę zwycięsko ukończyła i przemienia się z wolna w państwo zaborcze i militarne.

Jakże wobec tego może zapanować między państwami wiara i zaufanie w szczerą intencję pokojowych? Nie można się zatem dziwić, że także Anglia, chociaż w Europie nie ma żadnego powodu do obaw o najście swojej ziemi, ma obawę o stratę swoich rozległych kolonii i niezmierzonych targowic zbytu swoich towarów. Zbroi się zatem, aby bronić swoich praw nabytych i swej rzeczywistej przewagi

kach, napelnia izbę i skraplając się na ścianach i obrazach, spływała na ziemię.

Z dużej balii, pełnej gorącej bielizny, wznosił się słup pary, wśród której praly trzy kobiece postacie, śpiwając zdławionym, przerywanym głosem nabożne pieśni. Na ścianie, nad żelaznym łóżkiem Grabcowej, błyszczała słabo — kopcąc — ścienna, z blaszaną tarczką lampka. Obok na stolku, wkulona w kącie, siedziała Grabcowa, pilnie cerując pończochy i zagryzała suchą bułczynę, od czasu do czasu postępując. Woda bulgotała w garakach, dudniły maszyny, o które tarta bielizna...

— Jagusiu! a byliście u mateczki? jakże się ma? Podobno już nie z niej nie będzie... — ozwała się przyciszonym głosem Grabcowa, podnosząc głowę.

— Ma się rozumieć, że jej bliżej do śmierci, niżeli do życia! Jutro ma przyjść ksiądz Albert z Panem Jezusem. Pójdziemy do niej. — ponoć miała objawienie, kiedy umrze, — ponoć w tym tygodniu. O! musi być w łaskach u Boga! — mówiła głosem podniesionym, przybierając oratorską postawę i wycierając mokre ręce w fartuch.

Maryna i Jaga wilgotne i opryskane mydlinami, słuchały z namaszczeniem mowy Jagusi, trzymając w wodzie blade, oprane, sodą zżarte ręce.

— Każdy człowiek jest grzeszny, nie godzien cudu — szepnęła pokornie Grabcowa, kuląc się jeszcze więcej.

— Dziecie jom! — wrzasnęła Jagusia ze zjadli-

kolonialnej i handlowej na całej kuli ziemskiej, bo obok niej wyrastają groźni konkurenci.

Powszechne zaręczanie pokojowych intencji — powszechny brak wiary w endzą uczciwość i rzetelność — powszechne zbrojenie się pod pozorem ewentualnej obrony, a właściwie w celach zaborczych.

## Wojna filipińska.

Wiadomość o bitwie pod Manilą, między Filipinczykami a Amerykanami przyszła do Europy pierwsi, niż wiadomość o wypowiedzeniu wojny Amerykanom przez Aguinalda. Nie można było tego zrozumieć. Teraz to się wyjaśnia. Oto komitet filipiński, przebywający w mieście Hongkong, oraz Aguinaldo ogłaszają, że to nieprawda, jakoby Filipinczycy uderzyli na Manilę. Oni nie byli bynajmniej stroną zaczepiającą, przeciwnie zaczepka poszła od Amerykanów, którzy, słuchając rozkazów z Waszyngtonu, uważali za potrzebne rozpocząć wojnę, aby wiadomość o niej wywarła wpływ na głosowanie w senacie nad traktatem pokoju z Hiszpanią. Ostatni termin głosowania naznaczony był na poniedziałek dnia 6 b. m. — bitwa pod Manilą rozpoczęła się w sobotę wieczór. Wiadomość o tej bitwie przyszła do Waszyngtonu jeszcze wezas i rzeczywiście sprawiła skutek pożądaný przez Mc Kinleya.

Do ratyfikacji traktatu pokoju w senacie, potrzeba większości dwu trzecich głosów za traktatem. Do tej większości brakowało dwu głosów. Traktat byłby upadł w senacie, dopiero owa fałszywa wiadomość o uderzeniu Filipinczyków na Amerykanów pod Manilą sprawiła, że dwu senatorów przeszło na stronę Mac-Kinleya. Za traktatem głosowało 57 przeciw 27. Tuż przed samem głosowaniem senator German miał gorącą mowę, w której ostrzegał przed polityką zaborczą i przepowiadał długą wojnę z Filipinczykami, ale bezskutecznie. Rezolucji, która miała zapowiadać Filipincom udzielenie kiedyś w przyszłości, nie wzięto ani pod głosowanie, ani nawet pod rozprawę. Poprawkę senatora Vesta, który żądał uchwalenia rezolucji, iż Stany Zjednoczone według swojej konstytucji nie mogą ani kolonii tworzyć, ani kraju zabierać bez zezwolenia miejscowych mieszkańców, odrzucono 53 głosami przeciw 30.

Taki rezultat w głosowaniu osiągnięto podstępem i z umysłu sfalszowaną wiadomością. Nie licuje to z powagą i etyczną podwaliną, na której powinien się opierać rząd republikański, ale świadczą wymownie o jego deprawacji. Takie podstępne postępowanie musi Filipinczyków jeszcze więcej oburzyć i utrwalić ich w walce z niegodziwymi intruzami, którzy z ich praw przemięli ich w żaboborów. Sympatyje narodów muszą stanąć po stronie Filipinczyków.

## Ze spraw miejskich.

(Zasłki na budowę świątyni).

„Polacy zamieszkali w Tambowie, najdalej na wschód wysuniętej gubernii Rosji europejskiej, tuż u podnóża gór uralskich — rozpoczęli składkowym groszem budowę jedynej na całą gubernię świątyni katolickiej — i zwracają się do gminy miasta Lwowa o zasiłek.

„Ludzie rodzą się, rosną i umierają bez pomocy i pociechy religijnej — albo co może gorsze — szukają jej u obcych wyznań”, oto słowa wyjęte z odezwę komitetu budowy, która przeszła cenzurę rosyjską. Między wierszami wyczyta każdy: muszą uciekać się do popów prawosławnych — ten jeden motyw wystarczy za wszelkie inne argu-

wym błyskiem w oczach. — Moja pani, jak pedom, że miała widzynię, to miała — jo nigdy nie cyganie.

— Być może Jagusiu, ja się wam nie przeciwuję; Bóg jest dobry, może se uprosiła taką łaskę.

— A juści! jakżeby inaczej.

— Już to samo, że założyła pralnię, gdzie o zarobek i przytulenie każdej porządnej kobiecie łatwo, to już zasługa przed Bogiem, a że była ludzka, to wiem — ciągnęła słabym, monotonnym głosem Grabcowa.

W tej chwili w drzwiach otwartych, wśród kłębow pary, stanęła strojna w obcisły, wutowany kaftanik i kapelusz z piórkami, Tereska.

— Dobry wieczór! O! rety — zapiszczała — ależ tu oddechać nie można: wilgoć i zaduch z prania. Gdzież można w takiej izbie spać.

— Zostaw otwarte, to para wyjdzie, a ino to odpierzemy, to sie reszta zostawi.

— Wiecie, gdzie była? U mateczki na dole!

— A cóż tam? — pytała z zaiskrzonym okiem Jagusia.

— Ano nie! Leży se i modli sie. Jest tam przy niej Zofjo. Wykadyły stancje, bo podobno jutro ma przyjść ksiądz Albert. Mówiła mateczka, że po niej rządy wy, Jagusiu, weźmiecie, bo praktykę i piniondze macie.

— Juścić, żebym chciała wziąć, ino mi Pon Bóg dopomoże — a twarz jej i małe oczka aż zapłonęły radością do bliskiego spełnienia marzeń.

menty. Sekeya finansowa uchwaliła zasilić fundusz budowy kwotą 50 rubli.

Na zasilenie funduszu restauracji polskiego kościoła we Wiedniu uchwalono zakupno 50 losów po jednej koronie na loteryję fantową, pod protektorem arekysiężniczki Maryi Annuncyaty.

Odmówiono natomiast zasiłku na restaurację walącego się kościoła rzymsko-katolickiego w Turcie. Rada miejska bowiem tylko w zupełnie wyjątkowych stosunkach — a takie zachodzą w powyższych dwóch wypadkach — może zasilać budowę kościołów lub cerkwi po za obrębem miasta Lwowa, gdyż inaczej musiałaby chyba osobną rubrykę w budżecie swym na to otworzyć i znaczną kwotą dotować. Wobec faktu zaś, że zaledwie miejscowym w tym kierunku potrzebom gmina podać może — byłoby to wręcz niemożliwe.

## Taniość dzienników.

Spotkaliśmy się z ciekawym zarzutem. W chwili, gdy na rząd z różnych stron wywiera się nacisk, aby zniósł stempel dziennikarski, kiedy się to motywuje tem, że stempel podraża dzienniki, jest podatkiem na to światło, jakie za pomocą prasy ma się wszędzie przeciskać — w tej chwili *Dziennik Polski* czyni nam zarzut taniości.

W artykule, na który wczoraj częściowo odpowiedzieliśmy, pisze:

„Słowo Polskie zrobiło się najtańszem pismem codziennem na całym obszarze ziem naszych. Dla porównania przytoczymy kilka cyfr z prasy austriackiej, aby czytelnik mógł wyrobić sobie pojęcie o cenach pism, wychodzących w warunkach nierównie korzystniejszych, aniżeli nasze. I tak: *Nowa Presse* kosztuje rocznie 26 zł., *Deutsches Volksblatt* 22 zł., *Wiener Tagblatt* 24 zł., *Ostdeutsche Rundschau* 18 zł. i t. d. Zauważyć należy, że dzienniki te wychodzą w kraju, w którym rozwinął się olbrzymio przemysł i handel — mają zatem wielki napływ inseratów — i, co równie ważne, w kraju, który nie posiadając 70% analfabetów, dostarcza dziesięć razy liczniejszego zastępu czytelników”.

Co *Dziennik* rozumie przez „ziemie nasze” — skoro dla porównania przytacza cyfry z prasy austriackiej, a właściwie wiedeńskiej tylko? Ale mniejsza o tę niejasność pojęcia „ziemie nasze”.

W odpowiedzi przytoczymy mu przykłady z ziem naprawdę naszej — z Warszawy. Oto *Kurier Warszawski*, wychodzący dwa razy dziennie, z czego ranne wydanie obejmuje dwa do trzech arkuszy — kosztuje miesięcznie tylko 75 kop., *Kurier Codzienny* miesięcznie 75 kop., *Dziennik dla wszystkich* miesięcznie 85 kop., *Kurier Polski* wraz z przysyłką na całą Rosję miesięcznie tylko 35 kop. Prosimy do tego dodać stempel — a jeszcze cena będzie tańsza od naszej.

Dlaczego te pisma są tak tanie — wie o tem doskonale *Dziennik Polski*. Dlatego, że podobnie *Słowo*, stały się najpoczytniejszymi, a ilość wpływającej prenumeraty zastępuje w takim wypadku zupełnie jej wysokość.

A teraz pisma, wychodzące w tych ziemiach, które dla *Dziennika Polskiego* są „nasze”. Przytaczamy takie, które, mimo że przewyższają *Słowo* rozmiarami, jeszcze są od niego stosunkowo tańsze, jedynie dla tego, że pozwala im na to szerokie ich rozpowszechnienie.

I tak we Wiedniu: *Oesterreichische Volks Zeitung* wychodzi w objętości dwóch do trzech arkuszy dziennie, a numer poszczególny kosztuje tylko dwa centy. *Illustriertes Wiener Journal* wychodzi siedm razy w tygodniu, w objętości 2—3 arkuszy, kosztuje kwartalnie tylko 3 zł. 75 ct. *Illustriertes*

— Kto ta mo telowne stówki, jak wy w kufirze to go ta najpiirwy wezmom. Słozycie se kaucyjom i zostaniecie mateczkom. Juścić takich jak jo, ani Jaga, to ta nie wezmom.

— Ano! będziecie panią — wtrąciła szydlerczo Tereska — czarną chustkę i czarny przyodziwek macie, ino se po piniondze za pranie chodźcie będziecie.

Jagusia przysuwała i odsuwała machinalnie białę, bo ogarniać ją zaczęła gorączka radości. Nie mogła już prac, wrzuszona tak wielkim zaszczętem; niemal szczęściem — jaki ją miał spotkać. Maryna z Jagą patrzyły na nią z szacunkiem i pokorą, bo od niej teraz ich los zależeć będzie.

Wichura na dworze, deszcz ze śniegiem uderza w szyby, jęcza i trzeszcza, szyldy, skrzypią bramy w kamienicach. W drugiej praczek izbie cisza i mrok, błyszczy jeno maleńka, czerwona lampka, krwawym refleksiem obrzucając ciemną twarz Matki Boskiej, wazkie złote ramki, pełne różańców i koronek. W piecu z pod szarego popiołu przebliskują czasem żarzące się węgle. Spia wszystkie. Czasem trzaśnie wazkie łóżko Grabcowej, to zmaci ciszę chrapiwy, świszczący oddech Jagi i Maryny, to znów Tereska coś przez sen zagada; głowa jej, ubrana w papiloty, z świecącą od gliceryny twarzą, rzuci się po poduszce. Jagusia czuwa... Jej jednej radość i szczęście bez granic spać nie daje. Pierzyna ją dusi, gorąco i parno jej, — z trudnością wciąga do płuc wilgotne, zatęchłe powietrze. (Dok. nast.).

Klaki, cylindry, rękawiczki, koszule, kołnierze, manszety, krawaty

E. MACHAYSKIEGO

poleca Magazyn nowości

Lwów, róg ul. Jagiellońskiej i Trzeciego Maja



Wiener Extrablatt dwa razy dziennie, 2—3 arkuszy, kwartalnie 4 zł. 50 ct. A wszakże to są wydawnictwa codzienne ilustrowane!

Przypatrzmy się z kolei pismom czeskim: *Narodni Politika* wychodzi dwa razy dziennie — kosztuje tylko 1 zł. miesięcznie. *Hlas Naroda* — dwa razy dziennie, rozmiarami znacznie większy od *Słowa Polskiego* — miesięcznie 1 zł. 25 ct. *Politik* — dwa razy dziennie, ranne wydanie 2—3 arkuszy, miesięcznie 1 zł. 30 ct. *Plzeňské Listy* wraz z tygodniowym dodatkiem literackim tylko 90 ct. miesięcznie.

Imponująco pod tym względem przedstawiają się wydawnictwa w Niemczech, gdzie wprawdzie nie ma stempla, ale gdyby nawet dodać jego koszt, jeszcze te pisma będą przedstawiały się jako bajecznie tanie w porównaniu z naszymi. N. p. takie *Berliner Neueste Nachrichten*, dwa olbrzymie wydania dziennie, z ośmioma bezpłatnymi ilustracjami, dodatkami tygodniowymi i miesięcznymi (literacki, rolniczy, przemysłowy, humorystyczny, tygodnik mód itd.) kosztują kwartalnie 5 mk., czyli około 3 zł. *Berliner Morgen Ztg.* kosztuje 50 f. czyli 30 ct. miesięcznie. *Mainzer Tagblatt* 2 m. 25 f. czyli 1 zł. 35 ct. kwartalnie (pismo ilustrowane). *Greizer Tageblatt* kwartalnie 2 m. = 1 zł. 20 ct., czyli miesięcznie 40 ct.

Nie sięgamy już po dalsze porównania — te, któreśmy podali, wystarczają na udowodnienie, że ani na naszych ani na nie-naszych ziemiach taniść *Słowa Polskiego* nie jest tak wyjątkowa, jak się to *Dziennikowi* twierdzić podoba. Z czego on nam zarzut robi — my sobie poczytujemy za zasługę.

Kiedy autor niniejszych uwag przez 30 laty był w Pradze — śp. Sładkowski mówił mu z dumą: „Czeski chłop w polu w czasie wypoczynku czyta *Nar. Listy* — i w tem nasza siła“. A u nas w 30 lat później?! Ażby tedy i u nas siła ta wyrobić się mogła, potrzeba tak tanich pism codziennych polskich, żeby chłop polski mógł je czytać. Jeżeli to się *Dziennikowi* *Polskiemu* nie podoba, to musi on mieć swoje ku temu powody, ale my już mu na to nie poradzimy.

## Od administracji.

### Czas odnowić przedpłatę.

Warunki prenumeraty w nagłówku.

**Wszyscy nowoprzystępujący prenumeratorzy otrzymują „Noworocznik Słowa Polskiego“ bezpłatnie.**

Prenumeratory *Słowa Polskiego* mają jedynie prawo otrzymać po zniżonej cenie ilustrowany *„Tygodnik Polski“* wraz z dodatkiem **najnowszych mód paryskich.**

*Tygodnik Polski* wychodzi w Warszawie i bogactwem ilustracji i utworów literackich pierwszych naszych pisarzy, zdobył sobie pierwszorzędne stanowisko.

Cena *Tygodnika Polskiego* wraz z dodatkiem najnowszych mód paryskich wynosi dla prenumeratorów *Słowa Polskiego*

we Lwowie i Krakowie:	na prowincyi: ct.
rocznie	8 zł. — ct.      rocznie
półrocznie	4 „ — „      półrocznie
kwartalnie	2 „ — „      kwartalnie
miesięcznie	— „ 70 „      miesięcznie

## Kronika miejscowa.

Lwów, 11 lutego.

### Jutro:

- 12 lutego. Niedziela, Eulalii.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 20, zachód o godz. 5 minut 11.
- O godzinie 11 rano w gmachu uniwersytetu posiedzenie komisji budowy pomnika Adama Mickiewicza.
- O godzinie 11 rano walne zgromadzenie „Pracy kobiet“ (Walcowa 4).
- O godzinie 3 1/2 popołudniu w teatrze hr. Skarbka: „Jaś i Małgosia“ i „Powrót taty“.
- O godzinie 5 popołudniu w „Skale“ odczyt p. Br. Duchowicza „O wodzie“.
- O godz. 7 1/2 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Tamten“.
- Repertuar karnawałowy:
- Wieczór z tańcami Towarzystwa prawniczego w Kasyne miejskim.
- Wieczorek z tańcami „Echa“ w Klubie pocztowym.
- Wieczór z tańcami „Jedności“ (Piesza 1).
- Wieczór z tańcami „Przyszłości“ (Ormiańska 25).
- Wieczór z tańcami Stowarzyszenia towarzyszy piekarskich (Dom robotniczy, pasaż Hausmana).

### Pojutrze:

- 13 lutego. Poniedziałek, Katarzyny Ricci.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 18, zachód o godz. 5 minut 12.
- O godzinie 9 wieczorem w Klubie pocztowym wieczór z tańcami.

**Dyplom lekarzy weterynaryi** otrzymali w tutejszej Akademii weterynaryjnej pp.: Stanisław Kluz z Rzeszowa i Teodor Zlatanow z Płowdiw (w Bułgarii).

**Pogłoski** — dotąd poważnie nie stwierdzone. obiegają znów po mieście o zmianie w rządach Galicyi, o prawdopodobnem objęciu teki ministra skarbu przez namiestnika hr. Pinińskiego.

Jest to echo pogłosek styczniowych, tym razem jednak tylko w granicach tej jednej wiadomości, bez wymieniania innych nazwisk.

„**Jeszcze skóra na baranie**“... Według tego przysłowia postąpiły dzienniki niemieckie, głosząc, że dyrekcję Kasy oszczędności obejmuje p. Antym Nikorowicz, dyrygent filii Banku hipotecznego w Krakowie. Dzisiejsza *Gazeta Narodowa*, zażywająca opinii, iż jest w bliskich stosunkach z palacem „pod Kawkami“ — zwraca wprawdzie uwagę, że to przedwcześnie — ale już mówi o tem, jako o „kandydaturze“, którą też na przyszłość zaleca. Przypominamy, — że posada dyrektora Kasy oszczędności nie wakuje i że obsadza ją walne zgromadzenie Tow. Kasy oszczędności. Mówić dziś o kandydaturach jest nietylko przedwcześnie, ale co więcej: bardzo nietaktownie.

**Dyetaryusze magistratu** wnieśli do Rady miejskiej petycję, w której proszą, aby przy sposobności organizacyi całej służby miejskiej i urągowania urzędników, zajęto się także i nimi. Powołują się w petycji na to, że w ostatnich latach nie tylko instytucje prywatne i autonomiczne, (jak np. magistrat miasta Krakowa i Stanisławowa), ale i rząd nawet zajęły się szczerze rozwiązaniem kwestyi dyurnistów: polepszone płace, utworzono specjalne urągowanie, umożliwiono kwalifikującym się z mocy odbytej wszechstronne praktyki dyetaryuszom awans w szeregi urzędnicze i t. p. powstał więc prąd, mający na celu uzdrowienie stosunków socyalnych, a zaznaczający niedwuznacznie, że owe miliony (?) nędzarzy, w pocie czoła na chleb powszedni pracujących, zasługują mimo braku egzaminów uniwersyteckich na to, by im zabezpieczyć spokojne jutro i uwolnić od troski o los najbliższej rodziny. Rada miejska wprawdzie przed trzema laty przeznaczyła na polepszenie bytu dyetaryuszy kwotę 4.000 zł., gdy jednak przez to nie rozstrzygnięto jeszcze kwestyi bytu dyetaryuszy, a tem samem nie uwolniono ich od latwo zrozumiałego niepokoju, przeto piszą w petycji:

„1. ze względu, że spełniamy z pożytkiem dla dobra gminy wszelkie czynności urzędników stałych, wyręczając tych ostatnich niejednokrotnie w agendach, wymagających prawdziwej rutyny, zrozumienia rzeczy i skupienia myśli;

„2. ze względu, że wgronie naszym znajdują się ludzie, którzy po 5, 10, 15, a nawet więcej lat oczekują stabilizacyi, uregulowania plac i praw do emerytury;

„3. ze względu, że zaangażowani straconemi latami, steranem w służbie miejskiej zdrowiem i skrepowani rodzinnymi stosunkami nie możemy marzyć o szukaniu posad przy innych dykasteryach;

„4. ze względu, że przeprowadzić się mające urągowanie urzędników nasuwa najlepszą sposobność do zajęcia się i naszym losem;

„5. ostatecznie — ze względu, że wskutek ciężkich warunków, w jakich żyć musimy, myśli nasze zaabsorbowane są niepokojem o przyszłość, wskutek czego uginamy się formalnie pod brzemieniem nędzy i kłopotów, najmocniej prosimy;

„Prześwietna Reprezentacya raczy łaskawie zająć się losem licznej rzeszy dyetaryuszy miejskich, wieleli tychże przy sposobności rangowania urzędników stałych z uwzględnieniem spędzonych lat w służbie miejskiej do najniższej rangi urzędników manipulacyjnych z możliwością dalszego awansu i prawami do emerytury“.

**Kwiątek biurowy.** Od pewnej instytucyi we Lwowie zażądało ministerstwo rolnictwa reskryptem z 20 maja 1898 za pośrednictwem tutejszego namiestnictwa, przedłożenia sobie odpisu reskryptu ministerstwa skarbu z 7 stycznia 1898. Żądany odpis posłużyć miał do stanowczego załatwienia prośby tej instytucyi a prośby dość pilnej, bo się rozchodziło o podjęcie znaczniejszej sumy pieniężnej. Aby więc otrzymać ten odpis reskryptu ministerstwa skarbu, wpadł referent ministerstwa rolnictwa na pomysł, pisać po niego aż do Lwowa. Można sobie wyobrazić, na jak długo odwlokł on załatwienie sprawy.

Być zresztą może, że przypuszczał, iż wcześniej otrzyma to, czego chciał ze Lwowa, aniżeli od swojego kolegi z ministerstwa skarbu w Wiedniu.

W każdym razie — wiwat biurokracya!

**Eksplodyza terpentyny.** Wczoraj po godz. 5 popołudniu zdarzył się ponownie wypadek eksplozyi terpentyny, przygotowanej na farbę do zapuszczania podłogi i omal nie spowodował śmierci kilku ludzi.

Dozorca domu przy ul. Akademickiej pod 1. 16 nazwiskiem Grzegorz Schmidt gotował przy pomocy swej służącej Julii Żukowskiej terpentynę z woskiem, sporządzając w ten sposób farbę do zapuszczania podłóg. W izbie znajdowało się prócz nich dwoje dzieci Schmidta, jedno jeszcze w powiciu, drugie zaś leżące niespełna lat 2.

Nagle eksplodowała za silnie rozgrzana terpentyna, a struga płomieni zaalała kuchnię. Poczęto tłumić kocami ogień, przyczem naczynie przewrócono.

Wielką przytomność umysłu okazała służąca Żukowska, mimo bowiem doznanych poparzeń na rękach i twarzy, widząc groźne niebezpieczeństwo, schwyła

dzieciaki i wyrzuciła je przez zamknięte okno na dziedziniec, a następnie wraz z swym służbodawcą zajęła się gaszeniem ognia.

Ciężko poparzonych Schmidta i Żukowską, tudzież dzieciaki trochę szkłem zbitego okna okaleczone, opatrzyło wezwane telefonem pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

„**Durny Jasio**“ miał wczoraj przygodę nielada. Przechodząc Ryńkiem, według swojego zwyczaju „hukał“ ludziom do uszu, i rozrzucił hojnie swoimi docwipami. Wielu przyjmowało nawet z zadowoleniem objawy dobrego humoru naszego miejskiego dowiepnisia, nie podobało się to jednak pewnemu majorowi 24 pp. Oburzony zuchwalstwem Jasia, który huknął mu coś do ucha — oskarżył go przed policyantem o natręctwo i nakazał surowo, pod odpowiedzialnością, ażeby oskarżenie to faktycznie weszło do biura policyi.

Stało się zadość jego woli, i oskarżenie, spisane na pół arkusza, poszło do — biurka.

Jasio został unieśmiertelniony w policyjnych aktach, a wieczorem już opowiadał, przechodząc ulicą — o swojej przygodzie z armią.

**Wiosna.** Jeżeli mówiliśmy dotąd o przededniach i przedświtach wiosny, to dzisiaj zanotować trzeba już chyba nastanie całej wiosny. Pogoda, słońce, ciepło — doprawdy, czegoś podobnego nie można było chyba spodziewać się około połowy lutego. Maluczko, a maluczko, trzeba będzie letnie zarzutki wydobyc z szafy i wdziwać je w miejsce zimowych płaszczy.

## Kronika krajowa.

### Mianowania i przeniesienia kolejowe.

Mianowani: Ryszard Romański asystent, inżynierem z placą 800 zł. dla Stanisławowa; Włodzimierz Szczypek asystent, inżynierem z placą 800 zł. dla Stanisławowa; Kobrzyński Włodzimierz, woluntaryuszem dla Bortnik; Luttinger Henryk, woluntaryuszem.

Przeniesieni: Manipulantka Emilia Smutna przeniesiona została ze Stanisławowa do Lwowa; asystent Marceł Niestenberger przeznaczony został, jako kasjer osobowy na dworcu kolej. stanisławowskim. — Inżynier Roman Cyps, przeznaczony został w tymczasowy stan spoczynku.

Zwolnieni zostali ze służby aspiranci: Ax Abraham Elie, Gürtler Waleryan i Franciszek Załuski.

### Zjazd lekarzy i przyrodników polskich.

Z inicjatywy Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa przyrodników polskich imieniem Kopernika utworzył się komitet gospodarczy IX. Zjazdu lekarzy i przyrodników, mającego się odbyć w połączeniu z wystawą przyrodniczo lekarską w lecie 1900 roku w Krakowie. Przewodniczącymi komitetu są prof. dr. K. Kostanecki i prof. dr. A. Witkowski, sekretarzem generalnym doc. dr. St. Ciechanowski, skarbnikiem dr. J. Gwiazdomorski. W skład komitetu wykonawczego wejdą dalej: prof. dr. E. Bandrowski, prof. dr. N. Cybulski, prof. dr. S. Domański, p. E. Heller, właśc. apteki, inż. R. Ingarden, prezes i delegat Tow. techn. krak., dr. A. Kwaśnicki, doc. dr. L. Kryński, prof. dr. S. Poniński, doc. dr. J. Raczyński, dr. M. Śliwiński, dr. J. Surzycki, prof. Steingraber, delegat Tow. techn. krak., dr. St. Toloczko, prof. dr. L. Wachholz, prof. dr. A. Zarewicz. Do pełnego komitetu gospodarczego należą opócz już wymienionych: prof. dr. O. Bujwid, prof. dr. Godlewski, prof. R. Gutwiński, prof. dr. H. Hoyer, prof. dr. M. L. Jakubowski, prof. dr. H. Jordan, radca dworu prof. dr. E. Korczyński, prof. I. Kranz, prof. dr. K. Klecki, dr. M. Köhn, prof. dr. J. Łazarski, doc. dr. W. Lepkowski, dyr. I. Petelenz, prezes Tow. im. Kopernika, prof. dr. P. Pieniżek, prezes Tow. lek., prof. dr. J. Rostański, doc. dr. A. Rosner, prof. dr. M. Rudzki, doc. dr. L. Świsłowski, Radca prof. dr. B. Wieherkiewicz, prof. dr. K. Żórawski. Skład sekcji komitetu gospodarczego zostanie później ogłoszony.

Doc. dr. Ciechanowski, sekretarz generalny (Kraków. Karmelicka 25).

### Komitet krakowski działu sztuki na

**Wystawie wszechświatowej** 1900 roku w Paryżu, odbył dnia 25 stycznia b. r. piąte z rzędu posiedzenie. Przewodniczący, radca dworu, prof. M. Sokolowski oznajmił, że od czasu ostatniego posiedzenia wpłynęło na kosztu modelu Zamku krakowskiego 100 zł. w. a., które są złożone w Kasie oszczędności m. Krakowa i że jest nadzieja, że w ciągu roku będą wpływać z tego samego źródła dalsze na ten cel wkładki, ażeby koszt, o ile będzie można, zostały pokryte. Zakomunikował następnie odpowiedź p. Witkiewicza na pismo, wystosowane doń w sprawie omawianego na ostatnim posiedzeniu projektu zrobienia modelu z drzewa jednej z wil zakopańskich, zbudowanych w stylu przez niego stworzonym. P. Witkiewicz nie odmawia gotowości zajęcia się urzeczywistnieniem tego pomysłu, nie może jednak zrobić tego z własnych funduszy, ze względu na dość znaczny koszt. Komitet, mając na uwadze, że już model Zamku na Wawelu, przeznaczony na Wystawę wszechświatową 1900 r. w Paryżu robi się kosztem kraju i składkę prywatnych, że przeto niepodobna domagać się dalszych jeszcze ofiar na tego rodzaju cele, postanowił przedstawić sprawę ministerstwu z prośbą o stosowną subwencję; dla poparcia dołączyć do podania zdjęcie fotograficzne wybranego przez p. Witkiewicza na ten cel budynku, i zwrócić uwagę sfer decydujących na świeżość motywów, odznaczających się oryginalnością, charakterysty-

**Na karnawał!** Kwiaty, pióra, gazy, koronki, rękawiczki **MIKOŁAJ LUDWIG** we Lwowie, plac Maryacki 6. (obok hotelu francuskiego).



ką i artyzmem, które zasługują, aby je dać poznać na Wystawie wszechświatowej.

Omawiano na tem miejscu także kwestyę dotyczącą pomieszczenia na wystawie utworów naszych artystów i objawiono jednomyślnie życzenie, ażeby były skoncentrowane w jednej sali; a gdyby na to przestrzeń ubikacji, jaką będzie miał w Paryżu austriacki dział sztuki do dyspozycji, nie pozwalała — w jednej grupie. Uchwalono w tym przedmiocie wystosować odezwę do specjalnego komitetu w Wiedniu i położyć nacisk na konieczność spełnienia tego warunku, co się przyczyni znacznie do uświetnienia działu sztuki austriackiej przez pozyskanie do niego utworów najwybitniejszych polskich artystów. Uchwalono nareszcie zażądać od specjalnego komitetu w Wiedniu informacji, jak ma sobie postąpić komitet przy zgłoszeniach na Wystawę dzieł, przenoszących 6 m<sup>2</sup> powierzchni lub 500 kg. wagi. Dzieł takich jest między dotąd zgłoszonymi trzy, a można się spodziewać, że będzie ich więcej. §. 10 instrukcyi wystawowej objaśnia wprawdzie, że dzieła ponad powyższe rozmiary mogą być nadesłane tylko na podstawie uzyskanego poprzednio pozwolenia specjalnego komitetu w Wiedniu, lecz postanowienie to może tylko obowiązywać artystów, zgłaszających bezpośrednio swoje utwory w specjalnym komitecie — dla artystów, zgłaszających się w podkomitetach krakowskim i praskim, byłoby wielce uciążliwe i zniechęcające do wzięcia udziału w powszechnej Wystawie.

Rozpatrując się za dziełami sztuki polskiej, dla działu austriackiego na Wystawę Wszechświatową 1900 roku w Paryżu, znajdujących się w prywatnych zbiorach, postanowiono podjąć starania o sprowadzenie z Petersburga „Tarczy moskiewskiej” Jana Harkowskiego, jako najwięcej artystycznego i oryginalnego utworu z pomiędzy pozostałych po tym artyście.

**Tarnopol.** (Od nasz. kor.) Straszne nieszczęście rodzinne spadło na dom tut. urzędnika kolei państwowej p. S. Siedmioro dzieci w ciągu dwóch tygodni zapadło na szkarlatynę. Nieszczęśliwemu p. S. grozi los ojca zadżumionych! Parę dni temu córeczka, onegdaj znów synek 11-letni w ciągu 48 godzin ulegli strasznej chorobie. Dziś 12-letni synek znów walczy z śmiercią. Taki też istotnie charakter, wbrew wszelkim urzędowym zaprzeczeniom, ma tegoroczna epidemia szkarlatyny w Tarnopolu.

Wczoraj ukonstytuowała się Rada gminna. Pierwszym asesorem wybrany adwokat dr. Landau.

**W sprawie samobójstwa** pocztmistrza w Hluboczku wielkim, o którym podaliśmy w rannym wydaniu wiadomość, donoszą nam z innego źródła. Dnia 9. b. m. o godzinie 3 popoł. zastrzelili się pocztmistrz tułejszego urzędu pocztowego nazwiskiem Józef Ancuta. Z pozostawionych listów wynika, iż przyczyną samobójstwa są nieszczęścia rodzinne.

**Omali nie tragedya,** piszą nam z Turki pod Chyrowem, zakończyło się w tem miejscu onegdaj pewne wesele żydowskie. Zazdrosny amant pewnej z uczestniczek uroczystości, widząc, że rywal bierze ją do tańca, wbił mu w okolice serca scyzoryk. Zranionemu nie grozi podobno niebezpieczeństwo.

**Komitet obywatelski przedwyborczy I. i II. dzielnic** zaprasza wszystkich wyborców tych dzielnic na zgromadzenie odbyć się mające na dniu 13 b. m. t. j. w poniedziałek w lokalu Towarzystwa im. Moniuszki przy ulicy Gródeckiej 1. 49 (parter) celem przedłożenia listy kandydatów z tych dzielnic do Rady miejskiej.

**Odczyt.** W niedzielę, dnia 12 b. m. wygłosi p. Bronisław Duchowicz z ramienia akademickiego Kola Tow. Szkoły ludowej odczyt pt. „O wodzie i o jej znaczeniu” w „Skale” o godzinie 5 wieczorem.

**XXVIII. walne zgromadzenie pol. Tow. przyrodników im. Kopernika** we Lwowie, odbędzie się w sobotę, dnia 18. b. m. o godzinie 6 1/2 popołudniu w sali Instytutu chemicznego (ulica Długosza). Porządek dzienny: 1) Zagajenie posiedzenia przez przewodniczącego. 2) Wnioski wydziału o zamianowanie członka honorowego. 3) Sprawozdanie z czynności za rok 1898. 4) Sprawozdanie z czynności oddziału krakowskiego. 5) Sprawozdanie kasowe. 6) Sprawozdanie komisji kontrolującej. 7) Odczyt dra Wiktora Wehry: „O immunizacji”. 8) Wybór przewodniczącego na rok 1899. 9) Wybór trzech członków zarządu w miejsce ustępujących w myśl §. XI. statutu. 10) Wnioski członków.

**W „Ognisku kobiet”** odbędzie się dnia 11 b. m. wykład p. Wilhelma Feldmana „O Michale Aniole”.

**Ostatni wieczorek maskowy** na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierót Stow. „Gwiazda” odbędzie się w sobotę, dnia 11 b. m. Wstęp od osoby 1 złr. Zaproszenia wydaje biuro Stowarzyszenia przy ulicy Franciszkańskiej 1. 7.

**W rejestrze składek** na pomnik Mickiewicza podanych wczoraj, wkradła się w wierszu 3 pomyłka: Narosło odsetki za pół roku wynoszą 213 47, a nie 113 47.

**Zmarli:**

W Zakopanem: Anna Eufrozyna z Kwiatkowskich Kaszelewska, wdowa po kontrolorze podatkowym, (matka proboszcza) w 68 roku życia.

**Kurs przygotowawczy** do egzaminu na jednorocznych ochotników (Intelligenzprüfung) rozpoczyna się z dniem 1 marca w szkole przygotowawczej St. Dobrowolskiego ulica Braterowska boczna 1. 3.

**Gabryelska (Krystofory, Kraków).** Sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki Petrol z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 złr.

**Agentów** do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie **wprost z administracją przy ulicy Chorażczyzny 1. 17.**

## Rozmaitości.

**Ks. Alfred Koburski,** o którego śmierci donosiliśmy, zginął według informacji *Budap. Tagblattu* samobójczo, zastrzelił się. Jego zgon tragiczny ma pozostawać w związku ze znaną aferą szulerską w Berlinie.

**Zjazd archeologów.** W sierpniu r. b. ma się odbyć w Kijowie zjazd archeologów w połączeniu z wystawą. Na wystawę, jak donosi *Now. wr.*, prof. Antoniowicz opracowuje mapę archeologiczną Wołynia, inni

czterej — mapę lewego brzegu Ukrainy pod względem historycznym itd. Członkowie zjazdu odbędą też szereg wycieczek archeologicznych, których celem będą: Łuck, Kamieniec, Ostrog, Włodzimierz-Wołyński, Dubno, Czerkasy, Biała-Cerkiew, Korsuń, Międzygórze i in.

**Bez biletów.** W tych dniach w pociągu osobowym kolei warszawsko-wiedeńskiej kontrolor znalazł 43 pasażerów bez biletów. Z tego powodu starszy konduktor pociągu za niedozór został zdegradowany na konduktora pociągów towarowych, a winni konduktorzy uwolnieni ze służby; nadto wytoczono im sprawy sądowe.

**Chartum,** wielkie miasto w Sądanie, wslawione bohaterską obroną i zgonem generała Gordona, a po zdobyciu Omdurmanu przez Kiezenera często znów wspominane, mieści w sobie grób znakomitego Polaka, bo dokądby polska stopa nie dotarła? W Chartum zakończył życie w r. 1848 sławny misjonarz, ks. Maksymilian Ryllo, znany z dziejów życia Juliusza Słowackiego, który w Ziemi św. przed nim się spowiadał i do mszy mu służył. Ks. Ryllo, którego portret podobny raczej do Araba niż do Polaka (tak się przejął obyczajami Wschodu), widzieć można w znanej historii OO. Zmartwychwstańców przez O. Smolikowskiego, stał na czele komisji, spisującej w Rzymie zeznania M. Makriny Mieczysławskiej. Zwłoki jego złożono w ogrodzie misji katolickiej w Chartum. Czy Anglicy ślad miejsca ostatniego jego spoczynku odkryli? Między murzynami, w gorącej strefie, daleko od ojezyny złożył swe kości ks. Ryllo. Do kraju tak tęsknił, iż mawiał: „Oknem bym wszedł do Polski, nietylko drzwiami, gdyby mi pozwolili”.

**Szynki.** Belgia jest krajem najbardziej obfitującym w szynki i niedawno wszczął się tam spór, w której miejscowości znajduje ich się procentowo najwięcej. Otóż przyznano pierwszeństwo gminie Ghistenghien, gdzie przypada 1 szynk na 13 osób. Obecnie wszakże przekonano się, iż we wsi Vancelles na terytorium Philippoville, mającej ludności: 64 mężczyzn, 55 kobiet i 72 dzieci, niżej lat 16, znajduje się 17 szynków, czyli 1 przypada na 4 dorosłych mężczyzn.

**Oryginalne oszustwo.** Jedno z istniejących w Marsylii Towarzystw ubezpieczeń od wypadków nieszczęśliwych uważało od pewnego czasu ze zdziwieniem, że coraz częściej wypada mu płacić odszkodowania za ukąszenie przez konia. Okazało się, że oszuści sfabrykowali sobie sztuczną szcękę końską z żelaza, którą zadawali sobie nawzajem lekkie rany, potem świadczyli jedni za drugimi przed trybunałem.

**Papierosy na scenie.** Reżyserja teatru Letniego w Warszawie wydała polecenie artystom, aby zaprzestali palenia na scenie papierosów i cygar podczas gry.

Zarazem w celu zapobieżenia możliwym z powodu palenia tytoniu wypadkom, powykreslano w sztukach, na repertuarze podawane przez autorów informację co do zapalania na scenie papierosów.

Wyjątki mają być uwzględniane tylko w razach, gdy palenia tytoniu wymaga tocząca się na scenie akcja, lecz i wtedy będą zastosowane osobne środki ostrożności.

**Lilipucia osada.** W departamencie Hante-Marne, w kantonie (gminie) Andilot, leży wioseczka Morteau, która jest najmniejszą jednostką administracyjną we Francji. Lilipucia ta miejscowość ma 14 mieszkańców, z których 2 lub 3 dorosłych mężczyzn ma prawo głosu przy wyborach. Wioseczka stanowi muni-cypalność (*commune*) i musi wybierać co 3 lata radę muni-cypalną, złożoną z 10 członków, bo mniej licznej prawo nie przewiduje. Oczywiście wszyscy wybory dają samym sobie mandaty, ale oprócz tego muszą sobie dobierać rajców, z osób zamieszkanych w wiosce. Podczas ostatnich wyborów, głosujących było tylko dwóch, 9 rajców wybrali jednogłośnie, na dziesiątego nie mogli się zgodzić. Było dwóch kandydatów: każdy otrzymał po jednym głosie. Doszło do wyboru ściślej-szego, a gdy jeden z wyborców powstrzymał się od głosowania, kandydat drugiego przeszedł jednym głosem. Wioska ta ma też wybieralnego mera, który chyba nie wiele ma do roboty. Co ciekawsze, rada ta muni-cypalna posyła na równi z innemi, mającemi po 10 członków, jednego delegata na wybory senatorów.

## Z sali sądowej.

(Lichwa czy kontrakty spółki?)

Stanisławów, 10 lutego.

Jakie przeróżne formy przybiera lichwa na wsi, szczególnie zaś na Podkarpaciu we wschodniej Galicyi, o tem można powziąć jakie takie wyobrażenie z rozprawy karnej, która się tu onegdaj toczyła przed zwykłym trybunałem wyrokującym. Jako oskarżony stawał Mortko Hersch Locker, szynkarz z Krzywca pod Solotwiną, gdzie oskarżony posiada także gospodarstwo rolne.

Locker pożyczał włościanom, potrzebującym pieniędzy, gotówkę pod dwójakimi warunkami: albo dłużnik zobowiązywał się swoje własne ciele, niższej wartości, aniżeli wynosiła kwota pożyczona, wychować na krowę, i tę następnie Lockerowi tytułem zwrotu długu oddawał, albo też Locker oddawał włościaninowi swoje własne ciele na wychowanie i odbierał je jako krowę, czem tylko procenty od kapitału były pokryte.

Prokuratura państwa upatrzyła w tem działaniu, obliczone na wyzyskanie nieświadomości potrzebujących kredytu włościan, które mogło ich przyprowadzić o dotkliwe straty ekonomiczne, co czyniąc dla

zarobkowania, dopuścić się miał występku z §§. 1 i 4 ustawy o lichwie z dnia 25 maja r. 1881.

Z poszczególnych faktów, zarzuconych aktem oskarżenia pod sąd, przytoczyć należy kilka, a to celem ilustracyi naszych stosunków włościańskich, oraz wyrobienia sobie sądu, o ile układy takie pomiędzy kapitalistą z jednej, a dłużnikiem włościańskim z drugiej strony, mogą być poczytane za lichwę.

Tak n. p. jednemu z włościan miejscowych, posiadającemu cieliczkę, pożyczył Locker przed rokiem 10 zł., kładąc za warunek, ażeby dłużnik cieliczkę podchowana, po roku mu oddał. Tak się stało. Jąłówka warta była po roku 25 zł., Locker dodał dłużnikowi 5 zł. a jałówkę na własność zabrał.

W innym wypadku pożyczył Locker pewnemu włościaninowi, właścicielowi dwumorgowego gospodarstwa, jeszcze przed 6 laty, na jego krowę 40 zł. pod warunkiem, że cielęta z tej krowy miały przypaść obydwom po połowie. Dłużnik trzymał tę krowę przez 3 lata. W tym czasie miała krowa 2 byczki. Jednego wartości 20 zł. wziął obwiniony, drugi został przy dłużniku. W trzecim roku miała znowu ta krowa cieliczkę, która stała się wspólną własnością wierzyciela i dłużnika.

Skomplikowany ten kontrakt jeszcze się bardziej zawiązał przez odsprzedaż pozostałej połowy cielęcia Lockerowi. Ostatecznie chłop wziął za krowę, sprzedawszy ją, 43 zł., potomstwem zaś jej podzielił się po równi z Lockerem.

Prokuratura państwa oblicza, że oskarżony w ten sposób układając się z potrzebującymi kredytu włościanami uzyskiwał na tychże po 100, a nawet i 125% od pożyczonego im kapitału, przyczem bierze za podstawę tego rachunku, że utrzymanie cielęcia, po potrąceniu pożytku z nawozu, kosztuje 8—13 zł. rocznie.

Obronca oskarżonego, adw. dr. Lorsch, podniósł, że w wszystkich przypadkach, zarzuconych aktem oskarżenia, ma się do czynienia poprostu z kontraktem spółki, jeżeli się zaś zważy, iż wszystkie pożytki z cielęcia, czy też krowy, pozostawały zawsze przy dłużniku, jakoteż, iż na wypadek, gdyby sztuka bydła padła, szkodę wówczas ponosił oskarżony, jako właściciel pożyczonej sumy, wreszcie, że utrzymanie bydła w warunkach miejscowych, jak to stwierdzili świadkowie, weale dla włościan uciążliwe nie było, co wszystko w ocenieniu, czy zachodzi tu wypadek lichwy, musi być brane w rachubę, naten-tenczas fakty oskarżeniem objęte weale karygodnymi się nie przedstawiają.

Trybunał karnej podzielił to zdanie p. obrońcy i Lockera od oskarżenia uwolnił.

## Widmo krachu w Wiedniu.

Wobec orgii, jakie święci obecnie szalona gra na giełdzie wiedeńskiej w niektórych walorach, poczuwamy się do obowiązku prysnąć trochę zimnej wody na naszych zapaleńców giełdowych.

Przy każdej giełdowej spekulacji rozróżniamy cztery gatunki ludzi.

Pierwszym jest *Erfinder*, człowiek pomysłowy, sypie przedsiębiorstwami z rękawa, mocno przekonany o ich rentowności, zbawienia niemi społeczeństwa i kraju.

Ten wychodzi z próżnemi rękami, bo jego myśl podejmuje praktyczny *Gründer*, który doświadczeniem i delikatnym węchem, wybierze najrealniejszy z pomysłów i byle czem zbędzie wynalazcę. *Gründer* zamienia myśl w czyn, z którego będzie ciągnął zyski. Za wielki jednak na to, by sam bezpośrednio polował na naiwnych, szuka sobie łagodnych narzędzi, naganiaczy P. T. dyrektorów. Tych w czasach wielkiego krachu r. 1873 nazywano nie bardzo ładnym epitetem: *Schinder*.

Łupią oni skórę z pocziwego bydelka, jakim jest ta część publiczności, która w pogoni za wysokimi dywidendami i zyskami najłatwiejszymi doczekala się nazwy „*Rinder*”. Wierzy bydelko wszystkim reklamom i ogłoszeniom, zapominając, że bliższa koszula ciała niż kaftan, i że ludzie najprzód dbają o swój interes a nie cudzy. Doświadczenie publiczności nigdy niczego nie uczy. Największe poniesione szkody prędko się zapominają. Łupienie skóry jest na tym psychologicznym momencie obmyślane.

Dla tajemniczonych w arkana gry giełdowej, nie jest tajemnicą, że peryodyczne krachy na giełdach powtarzają się z ścisłością matematyczną.

Ot, jak się ta rzecz urządza. Gdy popłoch wskutek krachu doszedł do ostatnich granic, gdy kursa na teb zleciały, występują wielcy potentaci giełdowi w roli uzdrowiaczy i uspokoić. Zjawiają się nawet osobiście, na giełdzie, i ze spokojem wysokiej finansowej arystokracji właściwym, zakupują wielkimi partjami papiery, które niedawno wyśrubowano do najwyższych kursów, po cenach krachowych, więc najniższych.

Te zakupna imponują ślepeму motłochowi giełdowemu, który nie idzie swoim rozumem, ale małpiewo, co, co więksi od niego robią. Bierze się i on do zakupna. Za giełdowiczami idzie owcza publiczność. Żal bierze słyszeć niejednego z naszych adwokatów i doktorów, bo to naród do gry giełdowej najpołohniejszy. Jak dysputuje o kursach, szansach podwyżki lub spadku, ma się rozumieć na podstawie tego, co wyczytał w różnych Fortunach i Blattach giełdowych. Taki pan nie przepuszcza nawet, że jest owca, którą z wyrachowaniem prędzej czy później ostrzygą.



Gdy wiecy potentaci umieścili kupione po niskich kursach papiery, po dobrej cenie między mółochem giełdowym i publicznością, gdy z prowincji spłynęło dosyć gotówki do centrum, pojawiają się pogłoski o niezadowalającym położeniu targu pieniężnego, o przeładowaniu go walorami, nie przedstawiającymi należytej realnej wartości.

Giełdowicze *minorum gentium* realizują czempredziej swoje zobowiązania, czują w powietrzu zwrot. Zaczyna się zniżka, bo każdy radby czempredziej pozbyć się zobowiązań. Niepokój udziela się publiczności. Polecenia realizacji się mnożą. Powstaje panika — i krach.

Niespodzianką jest tylko dla naiwnych. Wielcy, a mądrzy czekali nań. To żniwo dla nich podwójne. Moralne, bo wystąpią w roli dobrodziejów, ratujących sytuację — materialne, bo się obłowia, kupując po niskim kursie to, co po wysokim sprzedali.

I ta historia ciągle się powtarza i powtarzać będzie, bo doświadczenie cudze nigdy drugiego rozumu nie nauczyło.

W Wiedniu zwyżka, szczególnie w walorach żelaznych, nie chce mieć granic. Alpiny, które niedawno notowały 180 zł., są już na 240 zł. Zupełnie bez powodu.

Pamiętne wmięszanie się rządu w sprawy towarzystwa żelaznego w Pradze, ludziło nadzieję, że giełda wiedeńska ochłonie w swej gorączce. Nie. Zwyżka idzie dalej, a uzasadniają ją takim blahym motywem, jak spodziewaniem podwyższeniem dywidendy na rok przyszły, np. przy Alpinach. Tak było i w r. 1873 przed wielkim krachem. Spodziewanemi dywidendami pchano w oczach naiwnych kursy w górę.

Ostrożność wobec tego na miejscu. Epilog łąpienia skóry szerokich warstw społeczeństwa się zbliża.

Ostrzegamy w czas — a ostrzegamy nie sami jedni, bo wytrawne pióro p. Adolfa Schütza w *Czasie* to samo przewiduje. N.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

**Wiedeń, 11 lutego.** Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni odjechał wczoraj wieczorem z powrotem do Lwowa.

**Wiedeń, 11 lutego.** *Neues Wiener Tagblatt* na podstawie autentycznych informacji zaprzecza pogłoskom rozpowszechnionym na giełdzie, a podanym sobie wczoraj przez *Freundenblatt*, jakoby rząd wojskowy zamierzał wprowadzić nową broń dla armii.

**Wiedeń, 11 lutego.** Odwołanie reducy wtorkowej nastąpiło z osobistej inicjatywy cesarza. Prof. Zawiejski ogłasza w *Vaterlandzie*, że komisja, odbyta wczoraj w gmachu Opery, obradowała do godziny 2 nad jego propozycjami, a inspektor oświadczył, że do wtorku 14 b. m. (na który zapowiedziano reducy) nie podejmuje się przeprowadzić wszystkich zmian, uznanych za konieczne dla bezpieczeństwa publiczności. Na to prof. Zawiejski wyraził zdanie, że mimo drobnych zmian, które inspektor chciał zarządzić tymczasowo, niebezpieczeństwo nie będzie usunięte.

Odniosłem jednak wrażenie — powiada p. Z., że reducy wtorkowa mimo oświadczenia mego odbędzie się z całą pewnością.

O godz. 2 popołudniu udał się generalny intendent teatrów nadwornych do cesarza i zdał sprawę z obrad komisji, a cesarz z własnej inicjatywy rozporządził, aby reducy odwołano.

**Opawa, 11 lutego.** Wczoraj odbyła się przed tutejszym sądem delegowanym rozprawa w języku czeskim. Zastępcy stron żądali spisania protokołu również w tym języku, sędzia jednak żądaniu temu odmówił.

**Wiedeń, 11 lutego.** Od wczoraj zaprowadzono tu nowość pocztową, t. zw. latające ambulanse dla poczty listowej. Nowość polega na tem, że listy nadane *loco* wrzuca się do wozów pocztowych, przejeżdżających ulicami, a za pomocą tych ambulanów adresat otrzymuje list, bez względu na odległość, najpóźniej w dwie godziny po nadaniu. Ambulanse te urządzone są wewnątrz jak kompletne biuro ekspedycyjne z urzędnikiem i personelem służbowym. Na zewnątrz mają otwór do wrzucania listów. Na razie kursują trzy takie ambulanse po Wiedniu. Liczba ich zostanie później niewątpliwie powiększona, gdy nowość okaże się praktyczną.

**Wiedeń, 11 lutego.** Między inicjatorami założyciel się mającego Banku eksportowego przyszło już do zupełnego porozumienia tak, że spodziewać się można, iż nowa ta instytucja w najbliższej przyszłości realnie przybierze kształty. Według projektu statutu, firma jej opiewać będzie: „C. k. uprzyw. austriacki Bank eksportowy“ z stałą siedzibą w Wiedniu i filiami w rozmaitych miastach Przedlitawii, a także zagranicą.

Celem Towarzystwa jest podniesienie eksportu i udzielanie zaliczek na wytwory przemysłowe oraz produkty surowe. Towarzystwo może także zajmować się interesami importowymi, a również ewentualnie zakupywać na własny rachunek i sprzedawać surowce i gotowe artykuły przemysłu. Kapitał akcyjny wynosi dziesięć milionów koron w 50,000 akcji po 200 koron. Wpłacalnych z razu do połowy.

**Wiedeń, 11 lutego.** Zarząd austro-węg. Towarzystwa kolei państwowych zamierza starać się u rządu o pozwolenie wydania nowej emisji priorytetów na sumę 30 milionów zł.

**Wiedeń, 11 lutego.** W poniedziałek odbędzie się posiedzenie Rady zawiadowczej praskiego Towarzystwa dla przemysłu żelaznego (*Prager Eisen Industrie Gesellschaft*). Jak słyhać, bilans za ostatnie półrocze wykazuje czysty dochód o 250.000 zł. wyższy, niż w roku poprzednim. Z tego powodu kursa Towarzystwa na dzisiejszej giełdzie porannej podskoczyły do 1156.

**Frankfurt n. M. 11 lutego.** Także tutejsza giełda przyłączyła się do uchwały giełdy berlińskiej i uchwaliła nie dopuścić szwajcarskich walorów do notowań giełdowych.

**Paryż, 11 lutego.** Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja zwolana przez Quesnay de Beaurepaire w sprawie rewizji procesu Dreyfusa. Beaurepaire oświadczył w swym przemówieniu, że rząd popełnił w swoim czasie błąd, ponieważ wytoczył proces tylko Zoli, a nie także Maciejowi Dreyfusowi, Scheurer-Kestnerowi i wszystkim innym, którzy występowali przeciwko armii. Gdyby rząd był tak postąpił, dzisiaj byłoby zupełnie inaczej. Beaurepaire wspominał także o śledztwie, które przeprowadził prezydent trybunału kasacyjnego Moreau i powstał przeciwko atakom, na które on, Beaurepaire, z powodu swego wystąpienia przeciw Bardowi jest narażony. Beaurepaire zakończył swe przemówienie słowami:

„Jeżeli rząd nie położy wreszcie końca agitacyom przeciw armii, to my przemówimy jeszcze głośniej!”

Przed salą, w której się konferencja odbywała, zebrały się tłumy publiczności. Po zamknięciu zgromadzenia tłumy pociągnęły przed pałac Burbonski i przed pałac ministerstwa wojny, wznosząc okrzyki: „Precz z żydami! Niech żyje armia!” Następnie pociągnęły tłumy przed redakcyę antysemitki gazety *Libre-Parol* i urządziły jej owacy. Na bulwarach przyszło między zwolennikami a przeciwnikami rewizji do bójki. Kilka osób aresztowano.

**Paryż, 11 lutego.** *Figaro* donosi, że *attache* tutejszego poselstwa chińskiego zastrzelił sekretarza tego poselstwa, a potem siebie.

**Paryż, 11 lutego.** Dzienniki rewizyonistyczne protestują przeciw wczorajszej uchwale Izby poselskiej co do przyjęcia znanej ustawy, przydzielającej sprawy rewizyjne nie, jak było dotychczas, Izbie karnej Trybunału kasacyjnego, lecz wszystkim połączonym sekcjom całego Trybunału. Dzienniki te widzą we wspomnianej uchwale naruszenie zasad republikańskich i zasad prawa. Natomiast dzienniki antirewizyonistyczne witają uchwałę Izby pos. z zadowoleniem i wyrażają zdanie, że uchwała przyczyni się do uspokojenia umysłów w całym kraju.

**Lille, 11 lutego.** Wczoraj wieczorem powtórzyły się rozruchy i demonstracje zwrócone przeciw duchowieństwu. Gmach klasztoru sióstr *Sacre-Coeur* obrzucono kamieniami. Policja rozprószyła demonstrantów i przedsięwzięła liczne aresztowania.

**Madryt, 11 lutego.** Najwyższy trybunał wojskowy uchwalił postawić admirała Cerverę i kapitana Moreca przed sąd wojenny z powodu wydania na zatrącenie eskadry hiszpańskiej pod St. Jago de Cuba.

**Waszyngton, 11 lutego.** Ze względu na to, że traktat pokojowy z Hiszpanią został już podpisan, Mc Kinley wystosował do kongresu pismo, w którym prosi o rychłe położenie telegraficznego drutu podmorskiego między Stanami Zjednoczonymi a Filipinami. Druty te mają zostawać pod kontrolą amerykańską.

**Nowy Jork, 11 lutego.** Donoszą tu, że prezydent Nikaraguy kazał z powodu powstania zamknąć wszystkie porty atlantyckie.

## Kroniczka z ostatniej chwili.

**Marszałek hr. Badeni** powrócił do Lwowa popołudniowym kursyjskim pociągami.

**W Kłacie oszczędności** ruch dzisiaj większy. W ostatnich dwóch dniach przybierał formy prawie normalne, dziś zaś, zdaje się głównie z powodu soboty — napływ interesentów, szczególnie żydów — większy. Policja — jak codziennie — utrzymuje porządek.

(Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“)

**Kraków, 11 lutego.** W odroczonej procesie Stojałowskiego przeciw dr. Markowi, redaktorowi *Naprzodu*, jako świadkowie przesłuchane będą te same osoby, które staną również jako świadkowie w procesach lwowskich. Termin nowej rozprawy nie jest jeszcze oznaczony, na każdy sposób odbędzie się ona dopiero po lwowskich rozprawach.

**Nowy Sącz, 11 lutego.** Piotr Januszewski, właściciel handlu galanteryjnego, którego wartość obliczają na kilkadziesiąt tysięcy, zgłosił upadłość.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej ustanowiono adwokata Galkiewicza.

**Tarnopol, 11 lutego.** Hnat Tuczak i ojciec jego Iwan w Chodackowie Małym, zagorzełi na śmierć. Hnat napalił na noc w piecu. Czy to uczynił z rozmysłem dla odebrania sobie życia, czy to przypadek, niewiadomo.

**Petersburg, 11 lutego.** Agencja rosyjska donosi z Krasnojarska (w gubernii Jenizejskiej, we wschodniej Syberii, rozciągającej się od granicy chińskiej, aż do wybrzeży morza lodowatego), że właściciel kopalni złota, Monastyskin, otrzymał doniesienie, według którego Tunguzi zawiadomili w dniu 15 stycznia naczelnika polieyi w Jenizejsku, iż w dniu 7 stycznia pomiędzy miejscowościami Komo i Piti w gubernii Jenizejskiej od wielkich kopalń złota o 160 wiorst znalazłi rodzaj chaluupy, czy szalasu, zbudowanego z materii jedwabnej ze sznurami. Szalas podobny jest do balonu.

W pobliżu znaleziono trzy trupy ludzkie, z których jeden miał czaszkę całkiem zgruchotaną. Przy jednym z trupów znaleziono instrumenta, zupełnie nieznanne Tunguzom. Udano się niezwłocznie na miejsce, by sprawdzić to doniesienie. Istnieje przypuszczenie, że to szczątki balonu Andreego i trupy śmiałego żeglarza napowietrznego i dwóch jego towarzyszy.

**Sztokholm, 11 lutego.** Ogłoszono tu odezwę na składki dla nowej ekspedycji, która ma szukać Andreego. Ekspedycja składać się będzie z 250 osób i ma trwać cztery miesiące. Koszta wyprawy obliczono na 75.000 koron.

## Depesze handlowe z d. 11 b. m.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 11 lutego.  
Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.  
Pszenica gotowa 9:30 do 9:75. Pszenica na termin — do —. Żyto gotowe 7:50 do 7:80. Żyto na termin — do —. Owies obrotowy stary 6:50 do 6:75. Owies nowy — do —. Jęczmień pastewny 5:75 do 6—. Jęczmień browarny 6:75 do 7:75. Rzepak 10:50 do 11—. Linanka — do —. Groch pastewny 6— do 6:50. Groch do gotowania 7— do 9—. Wyka 5:25 do 6—. Bobik 5:25 do 6—. Hreczka 7:50 do 8:25. Kukurydza stara — do —. Kukur. nowa lub na term. 5:50 do 5:80. Chmiel za 56 kilo 65— do 80—. Konieczyna czerwona 45— do 60—. Konieczyna biała 40— do 50—. Konieczyna szwedzka 40— do 60—. Tymotka 17— do 21.  
Spirytus paritas Tarnopol 16— do 16:50, na termin 17— do 17:50.  
Uspokojenie co do pszenicy nieco słabsze.

**Wiedeń, 11 lutego.** Dziś o godzinie 12 minut 30 z południa notowano: Marki niemieckie 58:93, Renta majowa 101:45, Węgierska renta koronowa 97:90, Akcyje kredytowe 365:4/8, Kredytowe węgierskie 397:00, Bank anglo-austriacki 159:25, Unionbank 321:50, Bankverein 281:75, Laenderbank 249:25, Kolej pań. 363:3/8, Lombardy 67:25, Elbenthal 257—, Towarzystwo akcyjne broni 232—, Akcyje tytoniowe 129—, Alpiny 238—, Rima Muranya 327:25, Prager Eisen 1153—, Losy tureckie 62—, Ruble 127:3/8, 20-franków 9:55 1/2, Boden Credit —, Tramwaye 557—.

Tendencja silna.

**Berlin, 11 lutego.** O godzinie 12 min. 5 notowano: Kredyty 228:90, Disconto Commandit 203:75.

Uspokojenie silne.

**Wiedeń, 11 lutego.** (Giełda zbożowa).

Sprzedawano: pszenica na marzec 9:52 do 9:54, pszenica na maj czerwiec 9:22 do 9:23, żyto na wiosnę 8:10 do 8:11, owies na wiosnę 6:11 do 6:13, kukurydza na maj czerwiec 5:00 do 5:01, rzepak 12:25 do 12:35, olej na styczeń, kwiecień 33— do 34—.

Uspokojenie spokojne.

Mgła.

**Budapeszt, 11 lutego.** Pszenica na marzec 9:63 do 9:65, na kwiecień 9:40 do 9:42, pszenica na październik 8:55 do 8:56, żyto na marzec 7:90 do 7:92, kukurydza na maj 4:71 do 4:73, owies na marzec 5:81 do 5:82, rzepak na sierpień 1899 r. 12:15 do 12:25.

Tendencja słaba.

Oferty na pszenicę słabe.

Pochmurno.

Redaktor naczelny:

**Tadeusz Romanowicz.**

Odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**

Teatr hr. Skarbka.

W sobotę dnia 11-go lutego 1899.

Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i występ Teresy Arkłowej, Juliana Jeromina i J. Szymańskiego

## LOHENGRIN

opera w 3 aktach a 4 4 odsł. R. Wagnera.

O S O B Y:

Henryk Ptasznik, król niemiecki	p. Jeromin
Lohengrin	„ Bandrowski
Elza, księżniczka brabancka	„ Arkłowa
Telramund, hrabia brabacki	„ Szymański
Ortruda, jego małżonka	„ Kasprowiczowa
Herold królewski	„ Paszkowski
Gotfryd, młody książę Brabanayi	„ Nowalska
I.)	„ Jasiński
II.) Rycerze brabanccy	„ Schmidt
III.)	„ Nowiński
IV.)	„ Fried

Rycerze sascy i brabanccy, damy dworu Elzy, dworzanie, paziowie i heroldowie królewscy.

Rzecz dzieje się w Antwerpii w pierwszej połowie

X. stulecia.

Kapelmistrz: Henryk Jarecki.

Reżyser: Julian Myszkowski.

Początek o g. 7:28, koniec po 10 wieczorem.

## Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracja i kawiarnia.

Przyjechali dnia 11. lutego.

A. hr. Dzieduszycki z Tarnobrzegu. — St. Wybranowski z Kimerza. — E. Małachowski z Odessy. — M. Wojciechowski z córkami z Czernichowa. — W. Mazuraki z Wołynia. — Dyr. A. Blumenfeld z żoną i M. Chłapowski z Krakowa. — A. Rella i K. Schima z Wiednia. — A. Biberi z Besarabii. — Dyr. A. Brandau z Düsseldorfu. — F. Kukrowicz z Stanisławowa.



**Hotel francuski.**

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(K. Prosch).

Przyjechali dnia 11. lutego.

B. Berezowski z Żydaczowa. — L. Huzar z Stanisławowa. — Władysław Czerkowski z Mereszczowa. — P. Sluchowska z Rosji. — Wincenty Kraincy z Perespy. — Wład. Niedzwiecki z Wańkowie. — Ks. Dąbrowski z Dobromila. — P. Ambroziewiczowie z Pomorzan. — Szczepan Kzesinski z Halicza. — P. Wüllke z Nürnbergu. — Mieczysław Majewski, inż. z Krosna. — P. Zubr, P. Trauner, E. Stekl z Podhajec. — Adolf Langer, J. Schmidt, P. Frenkel, E. Fichte, J. Wodniański z Wiednia. — J. Himmelsbach, K. Rothschild z Frankfurtu.

**PRZEKAZY**

na

Berlin, Londyn, Paryż,

i inne miejsca zagraniczne

wydaje

**SOKAL i LILLEN**

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą bez dolicznia prowizyi.

**M. Jonasz**

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

**PROMESY**

do ciągnięcia 15 lutego

**3% losy kredytowe ziemskie I. em.**

Główna wygrana 90.000 koron po 2 zł. wraz ze stemplem.

Losy wiedeńskiej wystawy jubileuszowej

do ciągnięcia 18 marca 1899

Główna wygrana 100.000 kor., 25.000 kor., 10.000 kor. itd.

po 50 ct.

Uskutecznia rewizję losów i innych papierów wartościowych, losowaniu podlegających, bezpłatnie i dostarcza nowych arkuszy kuponowych za zwrot kosztów, które sam ponosi.

Zlecenia z prowincyi wykonuje jak najrychlej, niepołączając żadnej zgola prowizyi.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane w kwotach złr. 50.000 i złr. 5.000.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct. na portoryum.

**NADESLANE.**

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Wszelch nauk lekarskich

**Dr. Władysław Borzęcki**

ordynuje 3—5 po połudn. przy ulicy Grodzkiej 6, I. schody.

Rada dworu, b. Nadradca Prokuratora Skarbu

**Dr. Fryderyk Ruebenbauer**

otworzył kancelaryę adwokacką, we Lwowie, ul. Brajerowska 8, wspólnie z Panem adwokatem Dr. Mieczysławem Jabłońskim. 376

**Po 25-letniej** praktyce w atelier denty-i Dr. A. WEISSA, otworzyłem własne **Atelier** przy ul. Kopernika 1. 8, I. p.

Z głębokim szacunkiem

Emil Por...

Kurs przygotowawczy do egzaminu na jednorocznych ochotników (Intelligenzprüfung) rozpoczynam z dniem 1 marca br. — Objasnienia i wykaz uczniów aprobowanych, na żądanie pocztu.

**St. Dobrowolski**

ul. Brajerowska boczna 1. 3. (przedtem ul. Podlewskiego 1. 9).

**Posłuchania.**

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziela namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedziela u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli w prezydium wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincyi za poprzednim zgłoszeniem się. Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchania u marszałka, z wyjątkiem wtorków i piątków.

**Do widzenia we Lwowie:**

**Kościół:** Katedra metropolitalna łac. (oltarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył śluby wiekopomne). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczyt zwłok bł. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Marii Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w katedrze krzyża, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli staropogrubia, wewnątrz w stylu bizantyjskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ś. Ormiańskiej), obok cmentarza i kolumny z posągami w. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko ano.

**Znakomite gminy w mieście:** Gmachy mowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Mielecki). — Ratusz, na rynku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Goszczalskich, Dom inwalidów przy ul. Kleprowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warto zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedziele od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracyi.

**Ogrody i parki:** Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii lubelskiej“, usypany na pamiątkę 300-letniej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kiliński. — Ogrod miejski (Poznański) w środku miasta. — Waly Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Waly Gubernialskie przed Namiestnictwem.

**Wystawy i muzea.**

— **Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego** otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Bucha. 10, I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich

otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popoł.

**Muzeum imienia Działoszyckich** we Lwowie, ulica Teatrna 1. 18.

**Taryfa biletów i dorożek:** Kurs dzienny zwykły, dorożka 2 konia 80 ct. — jednokonna 45 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konia 60 ct. — 1 konia 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konia 50 ct. — 1 konia 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konia 40 ct. — 1 konia 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnych o 5 ct. wyżej. Kurs biletu (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 st., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarz 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

**Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,**

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1898.

**Do Lwowa przychodzą:**

Z Krakowa posp. 5-10 rano, osob. 9-05 rano, posp. 1-30 w poł., osobowy 6-10 wiecz., posp. 8-45 wiecz., osob. 9-10 wiecz.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 3-04 w nocy, posp. 2-15 w południe, osobowy 5-00 popoł., posp. 9-39 wiecz.

Z Czerniowca osob. 6-45 rano, osob. 10-35 rano, posp. 1-50 w połudn., osobowy 5-40 popoł., posp. 9-45 wiecz.

Z Stryja osob. 8-5 rano, osob. 1-40, os. 04. w poł. 10-30 w nocy, osob. 12-15 w nocy.

Z Sokala osobowy 7-55 rano, osob. 5-55 popołudn. (ostatni i z Belzcu).

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamcze) osobowy, 7-50 rano.

Z Jarosławia osob. 10-45 przedpoł.

Z Janowa osob. 7-40 rano, osob. 1-01 w poł.

**Z Lwowa odchodzą:**

Do Krakowa osob. 4-10 rano, posp. 8-35 rano, osob. 8-50 rano, posp. 2-30 w południe, osob. 6-40 popoł., posp. 10-40 wiecz.

Do Podwołoczysk (z Podzamcza) posp. 6-15 rano, osob. 9-58 rano, posp. 2-08 popoł., osob. 11-27 wiecz.

Do Czerniowca posp. 6-05 rano, osob. 10-55 przedpołudniem, posp. 2-40 popoł., osob. 6-30 po połudn., osob. 10-05 wiecz.

Do Stryja osob. 5-20 rano, osob. 9-15 przed poł. osob. 3-06 po połudn. osob. 7-00 wiecz.

Do Sokala osob. 9-55 przed poł., osob. 7-15 wiecz (pierwszy i do Belzcu).

Do Tarnopola (z Podzamcza) osob. 7-10 wiecz.

Do Jarosławia osob. 4-55 popoł.

Do Janowa osob. 8-45 rano, osob. 7-44 wiecz.

Do moich czytelników

**List otwarty.**

Zawszadzapytywany, coznaczają liczne powiązania wyrazów, znajdujące się w moich pismach, oświadczam, że tego należałoby do karb niewagi drukarni, dziejesięto na wyraźne moje żądanie. Porównajmyż sobie języki całego świata, widzimy jedną kategorię o wyrazach polepionych, inną kategorię o wyrazach rozsypanych — jakitoma wpływ na duszę człowieka? Gdziekolwiek słowa ze sobą, tamwzajemnie widzimy siedzibę wynalazków, gdzie słowa się rozsypują, tam wynalazek jest białym krukiem. Od Krakowa począwszy cały Zachód ma języki powiązane, dlategoceluje w licznych wynalazkach, od Krakowa ku Wschodowi, tuwidzimy języki samorozsypane, niemateż wynalazków pomimo warunków szerególniekorzystnych. Jeżeli przemienimy język polski (dotadrozsypany) w język zlepkowy, iunaspowstana wynalazki — czyżto nie jest wynalazkiem, odkrycie tajemnicy, drzemającej w technicznej budowie języka? Widzimyżatem, że wiązana pisownia jestto kopalnia złota, znajduje się we własnym kraju, niepotrzeba szukać zania poza Oceanem. Wyczerpujące wyjaśnienie historyi wynalazków znajduje się w dziele *Lekarz duszy i Seelenarzt*, które z druku wydajębawem. Nielekajmy się niezwykłej formy naszego języka, wiążmy wyrazy oiletylkomozna, wnetpojawiasie skutki złotodajne — czywiecezniebędziemy miejscem zbytu dla filalaszek Zachodu?

Teofil Czykiel.

**Najmodniejsze fasony**

sukien damskich po bardzo niskich cenach wykonuje pracownia Jadwigi, Lwów, ul. Jagiellońska 8, I. p.

Aptekarza Schneid'a

**HERBATA**

na

**kaszel****Proszek na katar**

z Apteki pod wezwaniem św. Grzegorza

Wiedeń, V/2 Wimmergasse 33,

sporządzane według lekaarskiej recepty, działają zba wiennie na organy oddechowe, usuwając flegmę, łagodząc kaszel, chrypkę i zniżejając łaskotanie w gardle. Proszek 50 ct., do tego należąca herbata 50 ct. Poczta 20 ct. więcej na opakowanie (bez porta). Mniej niż 2 pakietów nie wysyła się pocztą.

Apteka pod wezwaniem św. Grzegorza

Wiedeń V/2 Wimmergasse 33

We Lwowie u Piotra Mikolascha, aptekarza i dra Ruckera. 4557

Należy uważać na markę ochronną i żądać tylko środków na kaszel z apteki pod wezwaniem St. Grzegorza.

Inserat należy wyciąć i dołączyć.

**E. BREDT i Sp.**

**Fabryka maszyn, kotłów parowych, aparatów, kuźnia parowa, kotłarnia dla wyrobów żelaznych i miedzianych, odlewnia żelaza i metali**

**w OTTYNII**

(między Stanisławowem a Kołomyją)

zatrudnia 400 robotników

i poleca

na nadchodzący sezon swoją specyalność:

**Kompletne urządzenia gorzelni rolniczych fabryk spirytusu i drożdży.**

**Rekonstrukcyę gorzelni dawniejszych systemów na najnowsze po cenach umiarkowanych.**

Ilustracye i kosztorysy darmo i oplatnie.

**Fabryka nasza urządziła ubiegłego roku 1898 następujące kompletne gorzelnie z aparatami kolumnowymi do ciągłego ruchu:**

1. Dla Dyrekeji dóbr Andrzeja hr. Potockiego, Kamionka Strumiłowa.
2. „ „ „ Florentyny ks. Czartoryskiej, Nowe miasto.
3. „ Wp. Tadeusza Starzyńskiego, Derewnia, p. Turynka.
4. „ „ Koźmy Udryckiego, Mosty Wielkie.
5. „ Wp. Stefani z Lewandowskich-Lomnickiej, Leszczków p. Waręż.
6. „ „ u tejże w Sulimowie, p. Waręż.
7. „ Wp. Jana Leszczyńskiego, Borki małe, p. Touste.
8. „ „ H. Głowackiego, Leśniowice, p. Białogóra.
9. „ „ S. Regenstreifa, fabrykę spirytusu i drożdży w Strupkowie, p. Ottynia.

Nadto dostarczyliśmy w ubiegłym roku 1898 pojedyncze części urządzenia gorzelniarnego i wykonaliśmy większe i mniejsze rekonstrukcyę gorzelni:

10. Dla Dyrekeji dóbr. Ed. hr. Zichy, Belezna, st. Mura-Keresztur (Węgry).
11. „ „ „ Juliusza hr. Ambrozy, Aranyag, st. Temes-Remete (Węgry).
12. „ „ „ firmy H. & Fr. Costiner, Corni, Rumunia.
13. „ Dyrekeji dóbr Eks. hr. Siemińskiego-Lewickiego, Chorostków.
14. „ Zarządu „ „ Eks. hr. Siemińskiego-Lewickiego, Zamek, p. Magierów.
15. „ Wp. Ig. Wachowicza, Trybuchowce, p. Pyszkowce.
16. „ Zarządu dóbr J. hr. Młodeckiego, Monasterzyska.
17. „ „ „ firmy Józef Thom i Syn (ze Lwowa) Słoboda.
18. „ „ „ Ph. Liebermann, Knihylin, p. Stanisławów.
19. „ „ „ J. Goldfeld, Tyśmienica.

W roku 1897 dostarczyliśmy dla ek. uprzyw. galic. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie, kompletne urządzenie dla wolnego magazynu spirytusowego (o trzech rezerwoarach łącznej objętości 12,000 hektol.) w Stanisławowie.

**Pierwsze akcyjne gal. Towarz. dla przemysłu naftowego**

**St. Szczepanowski i Sp.**

Peczeniżyn.

21

Nafta cesarska, nafta salonowa, oleje maszynowe do smarowania ciężkich i lekkich maszyn, motorów benzynowych i elektrycznych.



## Drobne ogłoszenia.

### Kupno i sprzedaż.

**Mód à la malaga** kura-  
cyjny szampanówka 1 zł.  
pocztą dwie flaszki poleca han-  
del Bodnara. 203

**Wyborna kawa** 1/2 kilo 75  
ct., „Stryusz“ ul. 3 Maja  
1. 2, Lwów. 493

**34 centów** pół kilo bezwoni-  
wego znakomitego  
smalcu na paczki tylko  
handlu **Leonarda Sołdeckie-  
go** we Lwowie, ul. Batorego  
1. 2. 4941

**Z OKAZJI, ZA BEZ-  
CEN** prawdziwa złota mate-  
rya (karpia laska) na **ZUPAN**.  
Hotel Georga, krawiec Zbie-  
gini. 572

**Z powodu wyjazdu do Rosyi.**  
**Duchessinta** z lufami Bernarda  
80 zł. kosztowała 150.  
**Encastrowka „Plume“** 70 zł.  
koszt. 160.  
**Sztuciec Pieper-Morris** 30 zł.  
koszt. 55.  
**Dreysówka** nowa do rozbiera-  
nia 55 zł. koszt. 150.  
Wszystko z patronami ostrymi  
doskonale strzelające. — Hotel  
Francuski „Portyer“. 573

**Pozostała reszta**  
**KALENDARZY**  
na r. 1899.  
sprzedaje po 25 ct. z przo-  
syłką (zamiast po 50 ct.)  
za pierwotnem nadesła-  
niem kwoty przekazem  
lub w markach. 577  
**LEON BODEK**  
Lwów, Ormiańska 3.

**Poszukuje się do zakupna 8**  
**do 10 krów** dojnych lub  
na cielieniu. Laskawe zgłosze-  
nia do zarządu folwarku w **Czar-  
nowszowicach** pocztą Gaje koło  
Lwowa. 525

**Trzy papugi** są tania do  
sprzedania. Lyczaków 39a  
p. dozorecy. 611

### Interesy majątkowe i handlowe.

### Na sprzedaż

2 nowe, prawie przy samej ul.  
Gródeckiej położone, starannie  
budowane, dwupiętrowe kamie-  
nice. Warunki bardzo przy-  
stępne. Potrzebny kapitał 26  
tysięcy zł. Bliższa wiadomość  
w kancelaryi adw. Kwiatkow-  
skiego i Godlewskiego, ulica  
Pańska 3. 559

**Duża parcela** frontowa do  
sprzedania. Lwów. Zie-  
lona 38. Wiadomość w fabryce  
Friedrichów. 604

**Sprzedam kamienicę loco.**  
Korzystne warunki, wolne  
dota. „Wasność“ p-r. gł. p.  
603

**Poszukuję dla klienta ma-  
jątku lasowego.** Zgłosić się  
do kancelaryi adw. dr. Leona  
Goldfarba, ul. Jagiellońska 12.  
609

### Mieszkania i sklepy.

#### a) Zuofiarowane.

**Edlać Maryacki 1. 10 I.**  
**piętro** (zajmowane dotąd  
przez bank) do najęcia od 1  
sierpnia całe albo częściowo  
na przedsiębiorstwo lub mie-  
szkanie. 546

**ZMIANA LOKALU**  
**Skład Płócien Korczyńskich**  
Towarzystwa krajowego dla  
handlu i przemysłu we Lwo-  
wie. Z dniem 1 marca zo-  
stanie przeniesiony z ulicy  
Akademickiej na ul. **Hali-  
cka 16.** 547

**Wielka piwnica** zaraz  
do wynajęcia. Wiadomość  
u stróża, ul. Kopernika 16.  
563

#### b) Poszukiwane.

**Poszukuję pokoju** ka-  
walerskiego lub pokoju  
z przedpokojem — najchętniej  
z całonocnym utrzymaniem. Bliższa  
wiadomość pod lit. T. R. 1954.  
Lwów, poste restante. 599

**Szukam na wsi** w okolicy  
Stanisławowa pomieszcze-  
nia przy rodzinie dla intelligen-  
tnej starszuszki za stosownem  
wynagrodzeniem. — Zgłoszenia  
przyjmuje Jasielski, agencja  
dzienników, ogłoszeń, Stani-  
sławów. 597

### Doniesienia różne.

**Aniol Stróż** znajdzie list.  
605

### Posady i zajęcia.

#### a) Poszukiwane.

**Rządca**, Morawianin, żonaty  
mówiący po niemie-  
cku, czesku i po polsku, ener-  
giczny, obznajomiony z wszy-  
tkimi gałęziami gospodar-  
stwa i administracji poszukuje  
jako taki w większych dobrach  
miejsc do natychmiastowego  
objęcia. — Oferty pod A. B.  
w „Słowie Pol.“ 560

**Wdowa po lekarzu**, osoba  
inteligentna, szuka miejsca do  
zarządu domu, zastąpienia pani.  
Zna doskonale roboty ręczne  
i krawieczyznę. Zgłoszenia pod  
E. S. do „Słowa Polskiego“.

**Konceptant** adwokacki  
poszukuje posady na pro-  
winę. A. H. Lwów. p-r. (602)

**Rządów**, leśniczych oraz  
wszelką służbę poleca  
biuro Wereszezyńskiej, Lwów,  
Wałowa 13. 612

**Wdowa** inteligentna szuka  
miejsc gospodyni. „Wdowa“  
p-r. 612

**Osoba młoda** poszukuje miej-  
sc do zarządu domu lub jako  
bona. M. D. Leśna 6. —

**Sierota**, lat 19, katolicka  
z dobrego domu poszukuje  
miejsc za panną służącą. M.  
Etgens, p-r. Rzeszów.

**Pisarz** z ładnem piśmem pol-  
skim, niemieckim i ruskim  
poszukuje posady. Wrzech, ul.  
Szumlauskiej 2, Lwów.

**Agronom** z praktyką poszu-  
kuje zaraz posady ekonomu lub  
pomocnika gosp. w większym  
skarbie. L. K. Podborec koło  
Złoczowa.

**Osoba młoda** poszukuje miej-  
sc lektorki, towarzyszkę wra-  
ższe bony, włada językiem  
polskim i niemieckim. „Eleo-  
nora“, p-r. główna pocztą.

**Przyjmuje robotę** przepi-  
sywania i literowania do do-  
mu. Wiadomość pod J. L. p-r.  
Lwów.

**Inteligentna panna** izrae-  
lita umiejąca wprawdzie  
pisać na maszynie poszukuje  
stałego zajęcia lub przez kilka  
godzin dziennie. Post. restant.  
T. 609

**Młoda osoba** z ładnem pol-  
skim i niemieckim piśmem  
poszukuje zajęcia pisemnego  
lub posady kasyerki, kaucya  
50 zł., p-r. Kazimiera główna  
pocztą.

**Osoba młoda**, wolna, inteli-  
gentna, prosi o zatrudnienie  
jako kasyerka w handlu. M. F.  
Lwów-Podzamcze p-r.

**Panna** z kaucją, poszukuje  
miejsc do handlu, biura dzien-  
ników, kasyerki itp. „Marya  
500“ p-r. Lwów.

**Emeryt. kolejowiec** posu-  
kuje posady jako portyer  
lub woźny. Zgłoszenia A. P.,  
ul. Śniadeckich 4.

**Młody egzaminowany** na-  
uczyciel gimnastyki poszukuje  
posady. Laskawe zgłoszenia  
p-r. 75 Drohobycz.

**Młody człowiek** lat 21, inte-  
ligentny i uczciwy poszukuje  
jakiegokolwiek zatrudnienia.  
Adres: Ul. Hausnera 15, parter  
drzwi nr. 1.

**Ekonom** żonaty, lat 34, obe-  
znany z rachunkami gorzelnii  
poszukuje posady od 1 lutego  
ekonomu lub magazyniera. P. Z.  
Zalanów o. p. Rohatyn.

**Ogrodnik** żonaty, z dwój-  
kiem dzieci, 34 lat, znający się  
dobrze na wszelkich gałęziach  
ogrodnictwa, z chłubnymi świa-  
dectwami poszukuje posady.  
W. K., ogrodnik p-r. Kurzan.

**Obejmie w zarząd ka-  
mienicę we Lwowie**  
pod skromnymi warun-  
kami. Adres: Metrapaź „Sło-  
wo Polskie“.

**Mężczyzna** wszechstronnie  
wykształcony przyjmie zaraz  
czynność biurową lub nauczy-  
cielską. Zgłoszenia pod F. M.  
nadsyłać M. Januszowi ulica  
Szumlauskiej 10, Lwów.

**Szwaczka** uzdolniona i sta-  
ranna w szyciu wszelkiej bie-  
lizny szuka szycia do domu.  
Ul. Jagiellońska 14, portyer  
wskaze.

**Człowiek** młody, żonaty, za-  
wodu ciesielsko-stolarskiego,  
żona uzdolniona praczą, po-  
szukują posady w obszarach  
dworskich, p-r. J. K. 41, Lwów.

**Zarządca-ekonom** z naj-  
lepszymi referencjami szuka  
posady w większym majątku  
M. S. p-r. Łysiec via Stani-  
sławów.

**Urzednik z kaucją** poszu-  
kuje posady w kraju lub  
zagranicą kasyera, kontrolora,  
magazyniera, likwidatora ka-  
syera w Tow. zaliczkowych,  
gdzie ma kilkoletnią rutynę.  
Adres: „Ski 500“ p-r Lwów.

**POLAK** z zaboru rosyjskiego  
zmuszony szukać chleba w Ga-  
licyi, poszukuje jakiegokolwiek  
pracy za skromnem wynagro-  
dzeniem. Wiadomość w zarzą-  
dzie dóbr Kutkorz.

**Ogrodnik** żonaty, w sile wie-  
ku, praktycznie i teoretycznie  
wykształcony w kraju i zagra-  
nicą poszukuje posady w do-  
mach większych zaraz lub od  
1 marca. Zgłoszenia: Flora S.  
H. p-r. główna pocztą Lwów.

**Technik** poszukuje zajęcia  
biurowego lub lekcyi. Adres:  
M. R. 1001 p-r. Lwów.

**Wdowa ciężko chora**  
z matemi dziećmi bez  
utrzymania prosi zakłady do-  
broczynne i osoby pojedyncze  
o wsparcie. M. K. droga Wu-  
lecka 1. 6

**Ekonom** żonaty, lat 31 z do-  
breimi świadectwami poszukuje  
posady zaraz. S. J., Brzeżany  
poste restante.

**Panna** młoda, uzdolniona  
w krawieczyźnie i szyciu bia-  
łem poszukuje miejsca do ma-  
łych dzieci lub do zarządu domu  
Halena, p-r. Przemyśl.

#### b) Zuofiarowane.

**Dr. Ludwik Grzybow-  
ski**, adwokat w Czortko-  
wie poszukuje rutynowanego  
**konceptanta**. 503

**Poszukuje się panny**  
uzdolnionej w modniar-  
stwie. Zgłoszenia Salon Mód  
Maryi Rzeszów. 574

**Poszukuje agenta** miej-  
scowego; wymaga się znajo-  
mości miejscowej, inteligencji  
i dobrych referencyj. Tylko pi-  
semne oferty pod A. Z. przy-  
jmuje biuro dzienników i ogło-  
szeń Płonna, Lwów, ul. Karola  
Ludwika. 578

**Poszukuje się na wies**  
osobę młoda, która by się  
zajęła gospodarstwem domo-  
wem. — Zgłoszenia pisemne  
przyjmuje Administr. „Słowa“  
pod lit. „L. R.“ 585

**Osoba** inteligentna do dzie-  
ci, rozumiejąca się także  
na krawieczyźnie, znajdzie za-  
raz umieszczenie we Lwowie,  
plac Bernardyński nr. 12, I. p.  
589

**Poszukuje pomocnika**  
do handlu korzenno-  
go. **J. Maszyński**, Lwów,  
Rynek 10. 595

**Handel** towarów kolonial-  
nych Teofila Jabłońskiego  
w Drohobyczu przyjmie uzdol-  
nionego pomocnika, obznajo-  
mionego z robotami piwnicznymi  
i ekspedycją. 594

**Poszukuje retuszer** ka-  
lenderów do pozytywów i ne-  
gatywów. Zdjęcia niewyklu-  
zione. Posada stała. Zgłosze-  
nia wraz z fotografiami do T.  
Mroczkowskiego, fotogra-  
fa w Tarnowie 596

**Chłopak** platny potrzebny  
zaraz do handlu Musiało-  
wieza i Janika, Lwów. 608

### Wychowanie i nauka.

**Przygotowanie do ma-  
tury realnej** obejmie  
celujący uczeń VII. klasy. —  
Bliższa wiadomość w Redakcyi  
„Słowa Polskiego“. 557

**Ungarischer Unter-  
richt**. Ein Sprachlehrer  
ertheilt ungarische Stunden.  
Grammatik und Conversation.  
Zu schreiben unter „Magyora-  
nulas“, Passage Hausman 9.  
Zeitungs-Agentur. 607

**Maturzystka** poszukuje le-  
kcyi w miejscu. Wiadomość ul.  
Sykstuska 27, I. piętro.

**Rutynowana nauczyciel-  
ka** udziela lekcyi foteplannu  
tutzież akompaniując do śpiewu  
po 4 zł. mies. Plac Krakowski  
7, III, piętro, drzwi 8.

**Nauczycielka** z maturą,  
kwalifikacją i dłuższą praktyką  
przy szkole poszukuje lekcyi  
we Lwowie. Adres J. W. Adm.  
„Słowa Pol.“

**Ukończona Froebanka** po-  
szukuje miejsca do dzieci na  
przed- lub popołudniu. G. K.  
p-r. Lwów.

**Maturzystka** seminarjum na-  
uczycielskiego dobry pedagog  
poszukuje lekcyi Zgłoszenia  
Impressa, Mickiewicza 22.

**Uczeń prywatny** IV. klasy  
gimnazyalnej poszukuje lekcyi  
na prowincyi lub odpowiednie-  
go zajęcia. Zgłoszenia Red.  
„Słowa Pol.“

**Akademik** zdolny matema-  
tyk i filolog poszukuje lekcyi  
we Lwowie. Wiadomość B. W.  
„Słowo Polskie“.

**Uczeń VI. klasy** gimn. sam  
się utrzymujący poszukuje le-  
kcyi we Lwowie. Wiadomość  
W. W. „Słowo Polskie“.

**Za skromne wynagrodze-  
nie** poszukuje lekcyi języka  
francuskiego z konwersacją  
i rosyjskiego. X. Z. p-r. Lwów.

**S. MOTYLEWSKI**  
i  
**KRZYSZKOWSKI**  
Lwów, plac Maryacki 1. 6.  
(obok hotelu Francuskiego)  
polecają:

**Koszule męskie** po 1-90.  
2-25 do 3.

**Koszule męskie** z kornie-  
rzymi i manszetami przy-  
sztytymi po 2-85 do 3-50.

**Kolnierze** po 20 ct., man-  
szety po 35.

**Bielizna welniana** jak  
koszule, spodnie kaftanki  
od 1-20 za sztukę.

**Kamizelki do polowa-  
nia** z rękawami, welniane,  
włózkowe i irchowe od  
3-50 za sztukę.

**Skarpety i pończochy**  
męskie welniane, niciane.  
1 fildecosse od 20 ct. za parę.

**Haweloki i Bundy** an-  
gielskie i krajowe wyroby  
od 19 zł. za sztukę.

**Plaszcz gumowy** izwy-  
czajne palta (tylko naj-  
nowszy krój) od 12 zł. za  
szukę.

**Koce angielskie** gładkie  
i imitacja tygrysiej skóry  
do okrywania łóżek i nóg  
od 7 zł. 15

**Parasole angielskie**  
i krajowe wyrobu od 2  
zł. za sztukę.

**Woda kolońska** i perfu-  
merya francuska i angielska  
**Wyroby ze skóry** jak pu-  
larsy, torby, kufry, torby  
na akta, szkatułki i torby  
urzędowe od 2 zł. za sztukę.

**Czapki** najrozmaitszych  
form do podróży i polowa-  
nia od 1 zł. począwszy.

**Rekawiczki** tylko angiel-  
skie jak gładkie, irchowe,  
łosiowe, niciane, jedwabne,  
welniane i futrzane.

**Buciki** męskie robione po-  
dług najświeższych form  
jak lakiery, szewro, z cie-  
lecey skóry, czarne i złote

**Kalosze rosyjskie** (pe-  
tersburskie) i amerykań-  
skie całkiem cienkie we  
wszystkich fasonach

**Kapelusze i cylindry**  
Habitu i angielskie do po-  
ry roku, co sezonu świeży  
fason.

**Krawaty** we wszystkich  
fasonach po najniższych  
cenach od 25 ct. za sztukę  
Cenniki na żądanie franco.

**Ostrzeżenie!** Przez innych ogłaszane 56 sztuk  
zastawy mniejszej wartości,  
kosztują u mnie tylko zł. 4-50 — jednak nie mogę  
ich polecić.

## Wielki krach!

Nowy York i Londyn nie oszczędziły i sta-  
łego ładu i wielka fabryka wyrobów srebrnych-  
widziała się zmuszona wysprzedać cały swój zapas  
za małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem  
upewniony to uskutecznić. Wysyłam zatem  
każdemu za zwrotem 6 zł. 60 ct. następujące  
przedmioty:

6 sztuk nożów stołowych z prawdziwą angiel-  
ską klingą,  
6 widełców z jednego kawałka ameryk. pat.  
srebra,  
6 łyżek z ameryk. patent. srebra,  
12 łyżeczek z ameryk. patent. srebra,  
1 chochla z ameryk. patent. srebra,  
1 chochelka z ameryk. patent. srebra,  
2 kubki do jaj z ameryk. patent. srebra,  
6 angielskich spodeków Viktoria,  
2 wspaniałe świeczniki,  
1 sitko, 19  
1 rozsypywacz cukru,

**41 przedmioty** tylko za zł. **6.60.**  
Te 41 przedmioty kosztowały, dawniej 40 zł.  
a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. **6.60.**

Amerykańskie patentowane srebro jest na  
wskróś białym metalem, który barwę srebra 25 lat  
pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem  
że to ogłoszenie nie jest

**Żadnem oszukaństwem,**  
zobowiązuję się niniejszem publicznie, zwrócić  
każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się  
nie spodoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności  
nabycia tego wspaniałego garnituru, który szcze-  
gólniej nadaje się na

**podarunek ślubny i okolicznościowy**  
jak niemniej dla każdego domostwa.

Dostać można tylko pod adresem:  
**A. HIRSCHBERG'S**  
Hauptagentur der vereinigten amerik. Patent  
Silberwaarenfabriken

Wien II., Rembrandstrasse 19 II. — Telefon Nr. 7114.

Wysyłka na prowincję za gotówkę  
lub za zaliczką.

**Proszek do czyszczenia 10 ct.**

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia  
prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania:

Posyłkę otrzymałem, jestem z niej bardzo zadowolony.

Gaad (Węgry), 1 września 1898.

Hr. C. Chotek-Gudenus.

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.

Krystynopol, Galicya.

Siostra Joanna, przełożona Tow. N. P. Maryi.

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i pro-  
szę o nową posyłkę.

Lubaczów, Galicya. Babie, kapitan.

## Bank dla ubezpieczeń i przemysłu

Lwów, ul. Chorążczyzny 17.

(dom naftowy), gdzie Słowo Polskie.

**1. Udziela pożyczki wekslowe i hipo-  
teczne.**

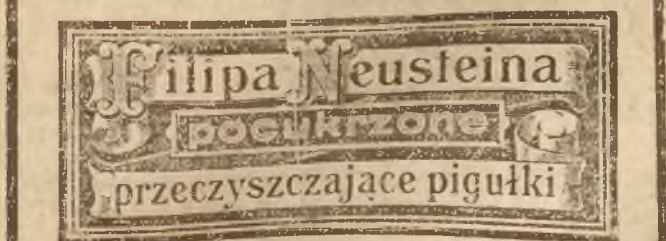
**2. Przyjmuje wkładki na książeczki**

**i oprocentowuje je po 5 pr. od sta.**

**3. Zastępuje w przyjmowaniu wszelkich**

**ubezpieczeń Krakowskiego Towarz. wza-  
jemnych ubezpieczeń.** 94

94



slawne od dawna i przez znakomitych lekarzy polecane

jako lekko oczyszczający i rozwalniający środek,

nie przeszkadzają trawieniu, i są zupełnie nieszkodliwe.

Stodczy tych pigulek sprawia, że je nawet dzieci chętnie

zajmują.

Pudełeczko z 15 pigułkami kosztuje 15 ct., rolka

z pudełkami, zawierająca 120 pigulek kosztuje tylko

1 złr. w. a. 18

**Należy żądać „Filipa Neusteina**  
oczyszczających pigu-  
lek“. Prawdziwe są tylko wtenczas, gdy ka-  
żde pudełko ma na spodzie naszą protokoło-  
waną markę „św. Leopolda“ wycisniętą czer-  
woną-czarnym drukiem. Nasze protokołowane  
pudełko, wskazówki użycia i opakowania mu-  
szą być opatrzone naszym podpisem „Filip  
Neustein, apotekarz“.

**Apteka FILIPA NEUSTEINA**

pod „św. Leopoldem“, Wiedeń I., Plankengasse 6.

Skład we Lwowie u Piotra Mikolascha i we

wszystkich aptekach.



# WODA FIOŁKOWA

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, opierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doły ospowe  
Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca.  
Cena 1 złr.

IAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Ha-  
licka 1. 11., Kraków: Sukiennice 1. 20., Czerniow-  
ce: Rynek 1. 2., Przemyśl: Franciszkańska 1. 24

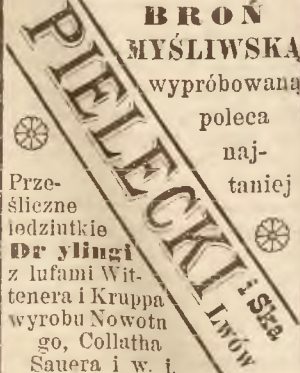
## Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.



einzig richtiger Zusatz zur Kuh-  
milch für kleine Kinder und  
Magenleidende.

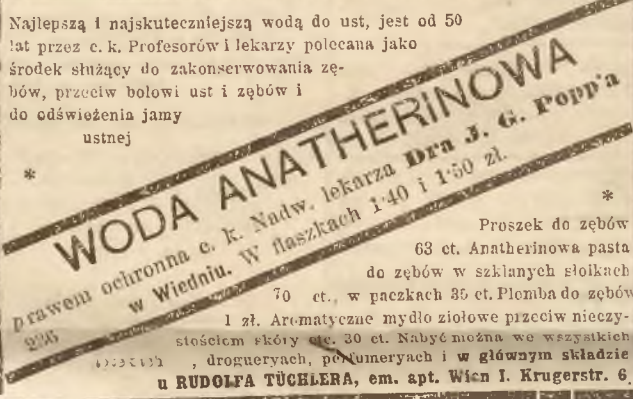
Gen.-Verschl. f. Oest.-Ung.: L. Koeslin, Bregenz.



REWOLWERY  
Patrony, Proch, Śrut,  
Kule, Przybiki, Tor-  
by, Krzesła, Futerały  
na strzelby.

### Doniesienie.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że wysy-  
łam bezpośrednio z Moskwy moją herbatę tylko dwóm  
Firmom w Austro-Węgrzech, a mianowicie:  
1. Firmie „Fortuna“ w Krakowie, która ma wy-  
łączne na Austro-Węgry zastępstwo mojej Firmy.  
2. Firmie Dominik Iwanowski we Lwowie ulica  
Trybunalska 1. 1, wskutek specjalnej umowy.  
Sergiusz Wasilewicz PERŁOW w Moskwie.



ZMIANA FIRMY.  
Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że Firma  
ANTONI JACHIMOWSKI  
została od 1 stycznia b. r. zmienioną na  
DOMINIK IWANOWSKI  
Hurtowny Skład Herbaty Sergiusza Wasile-  
wicza PERŁOWA. Lwów, Trybunalska 1.  
Herbata i ceny te same, jak za B. Szablowskiego i A. Ja-  
chimowskiego. Cenniki na żądanie franco. 471



Wózek  
węgierski tania do sprze-  
dania. Ul. Kopernika 1. 3.

Wazeline  
Tłuszcz na kopyta  
Tran garbarski  
poleca 300  
po umiarkowanych cenach

Wolf Czopp  
Najstarszy galicyjski skład farb  
pokostów i lakierów  
Lwów, Żółkiewska 2.  
= Rok założenia 1843. =

Z powodu zdemolowania domu od 1 listopada 1898  
J. Krugerstrasse 6. Filie: I. Fleischmarkt II i Griechengasse 9.  
W. Józef Neumann  
zakład elektrotechniczny, koncesyonowane biuro  
instalacyjne.  
w Wiedniu, I, Krugerstrasse 6,  
założone w r. 1888.  
Zakładanie, przesyłka i sprzedaż telegrafów domowych  
i hotelowych, gromochrony i ich części składowe, tele-  
grafy pożarowe, zakładanie telefonów, aparaty lekarskie,  
oświetlenie. 12  
Zakładanie chwilowego oświetlenia sypialni i pokoiów  
mieszkalnych, piwnic, strychów, wychodków, schodów itd.  
Stały element suchy „Exquisit“.  
Zabezpieczenia przeciw włamaniu i kradzieżom.  
Katalogi darmo. Telefon 10.173

Związek galic. kupców trzody chlewnej  
we Lwowie (ul. Sykstuska 37)  
pośredniczy w sprzedaży nierogacizny i udziela na  
większe partie zaliczki. Sprzedaje towar we Wie-  
dniu i Pradze we własnym zarządzie bez pośredni-  
ctwa komisjonerów. 331

HERBATĘ ROSYJSKĄ  
poleca HANDEL WŁADYSŁAWA  
ADAMOWICZA  
w Brodach na pograniczu rosyjskiem.  
funt Familijnej bardzo dobrej 1.40  
funt Melange de Moskau w oryg. opak. najlep. 2.50  
funt Imperial cesarskiej w oryg. opakowaniu 3.50  
funt Okruchów z najlepsz. herbat kwiatowych 1.20  
Znakomita Kawa Ceylon franco 5 kl. do każdej stacyi 9.—

Najnowsze Włose flours F. Tisso op. 8. Cena 1.20	Porywający Galop „Szamowa Fran. Barah- skiego. Cena —50.	Znakomito Mazury „Szamowa Fran. Barah- skiego. Cena —80.	Nadzwyczaj melodyjne Intermez u wór salon W. Czerwi- ski go. 78 ct
--	---	---	---

Z przesyłką pocztową o 10 ct. więcej, poleca Księgarnia  
Polska. Do nabycia we wszystkich Księgarniach. (60)

Niklowanie i ostrzenie łyżew  
wykonuje najtaniej  
KAROL DOMICZEK  
elektro-mechanik, Lwów, Sykstuska 1. 23.

Patenty na wynalazki  
wyjeżdżają i sprzedaje we  
wszystkich krajach 2724  
inżynier K. Ossowski  
Międzynarodowe biuro patentowe  
w Berlinie W., Potsdamerstr. 3.

Nowo urządzona  
Drukarnia artystyczna  
Stanisława Kossowskiego  
we Lwowie  
ulica Akademicka 1. 16  
zaopatrzona w najnowsze  
maszynospiseczne i wiel-  
ki wybór czcionek polskich  
russkich i niemieckich, pole-  
ca się łaskawym względem  
P. T. Publiczności.  
Drukarnia wykonuje dzie-  
ła, broszury, czasopisma,  
cenniki, katalogi, ogłosze-  
nia, rachunki, faktury itp.

Pierwsza kraj. parowa fabryka  
czekolady, cukrów deserowych i  
biskwitów angielskich.

H. TRETERA  
założona w r. 1882, przy placu  
Kopernika 1. 7. (róg ul. Koper-  
nika), poleca swe znakomite  
wyroby oznaczone złotym me-  
dalem na powszechnej wysta-  
wie krajowej we Lwowie.  
1/2 klg. cukrów najwyborniej-  
szych mieszanych złr. 1.20  
1/2 klg. biskwitów angielskich  
i herbatników złr. 1.00  
Kakao odtuszczone, proszko-  
wane paczka 40 i 75 ct.  
Czekolada w tabliczkach po 5,  
12, 25 ct. i wyżej.  
Zamówienia z prowincyi wy-  
syła się odwrotną pocztą za  
pobranem.  
Przestrzega się Szanowną Publi-  
czność przed sprowadzaniem tandetą  
i lichymi naśladownictwami. 369

Ważne dla każdego gospodarstwa!  
Butami depce się każdą podłogę lakierowaną,  
dlatego też lakier ten musi być trwały. Kto oszczę-  
dza na lakierze do lakierowania podłogi przeznac-  
zonym, ten wyrzuci swój grosz.  
Znaną rzeczą jest, że glazura bursztynowa,  
Krzysztofa Schramma do podłóg, właściciela  
fabryk lakieru we Wiedniu, Berlinie i w Offenbach  
nad Menem, jest najlepsza.  
Krzysztofa Schramma glazura bursztynowa w pu-  
delkach jednokilowych, prze-  
wyższa wszystkie wyroby kon-  
kurencyjne.  
Krzysztofa Schramma glazura bursztynowa jest  
co do trwałości, połysku i wy-  
trzymałości, niezrównana.  
Krzysztofa Schramma glazura bursztynowa wy-  
secha w sześciu godzinach.  
Krzysztofa Schramma glazura bursztynowa jest  
wydatniejszą od wszelkich wy-  
robów konkurencyjnych. Jedna  
puszka wystarcza na 16 mtr kw.  
glazura bursztynowa wy-  
trzymałością swą wzbudza u  
każdej gospodyni podziwienie.  
Po latach nawet zachowuje glazu-  
ra ten piękny połysk i niewyciera  
się.  
Główny skład fabryczny  
dla Lwowa i Galicji: Droguerya Henryka Blumen-  
felda we Lwowie, ul. Żółkiewska 1. 6, gdzie i wszyst-  
kie inne wyroby firmy Schramm jak: pokosty,  
lakiery, farby itd. otrzymać można.  
Ostrożność przy zakupnie! Każda puszka za-  
opatrzona być musi napisem firmy „Christof  
Schramm“.  
Skład fabryczny dla Krakowa i okolicy, znaj-  
duje się u SZARSKIEGO i Syna w Krakowie.

Zawarli umowę co do kontroli nawozowej na r. 1899, a tem  
samem zobowiązali się do sprzedawania nawozów, według  
norm ustanowionych przez

Wysoki Wydział krajowy  
królestwa Galicji i Lodomoryi  
Ernest Bahlsen Kraków  
Józef Karrach Lwów.  
Józef Mikułowski-Pomorski  
kierownik krajowej stacyi chem. roln.  
w Dublinach.  
601



NOWOŚĆ!  
Stanisław Rossowski  
MOJA CÓRKA  
Powieść  
do nabycia w Administr. „Słowa“. Cena 1.50 ct.

W dniu 28 lutego 1899 odbędzie się w Uhnowie sprze-  
daz w drodze licytacyi 61 morgów drzewostanu, z lasa  
gminy chrześcijańskiej Uhnowa. Przedmiot kupna sprzedaży  
można oglądać w Uhnowie, aż do dnia licytacyi.  
586 Zarząd gminy Uhnowa.

Nasi Czytelnicy mogą otrzymać  
za 2 zł. 10 ct.  
z przesyłką pocztową za 2 zł. 46 ct.  
14 tomów dzieł następujących:  
Dziecię starego miasta, przez J. I. Kraszewskiego  
(B. Bolesławite) ze wstępem J. L. Popławskiego, tom 1.  
Życie i zasługi Adama Mickiewicza, przez dr.  
Feliksa Konecznego (z ilustracyami), tom 1.  
Pamiętniki kwestarza, przez Ignacego Chodźkę  
ze wstępem dr. Piotra Chmielowskiego, tomów 2.  
Hryhor serdeczny i Jeden z wielu, przez Zyg-  
munta Miłkowskiego (T. T. Jeżu), tomów 2.  
Szkice z Anglii, przez Ignacego Maciejowskiego (Se-  
wera), tomów 2.  
Nowele z czasów oblężenia Paryża, przez Al-  
fonsa Daudeta, ze wstępem Ant. Potockiego, tom 1.  
Częstochowa w obrazach historycznych, przez  
Ks. Wacława, Kapucyna (z ilustracyami), tom 1.  
Dziennik podróży i zdarzeń hrabiego Be-  
niowskiego na Syberyi, Azji i Afryce, ze  
wstępem Antoniego Potockiego, tomów 4.  
Adres: „Słowo Polskie“, Lwów, Chorążczyzna 1. 17.